

numeraty:

z prze-
za granicąNumer pojedynczy
Lwowie i na prowincji:

25 gr.

Słowo Polskie

Dziś codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego w Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.661. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Dziś, na Górnym Śląsku...

„W zaciętych walkach, trwających dwa miesiące, na obszarze od Brynicy po Odrę, prowadzonych z najzdecydziejami bojówkami i wojskami niemieckimi, wykazali powstańcy nieugięty hart ducha, a powstańczy oręż zabłysnął przykładami uzdolnień swych wodzów, wspaniałymi aktami entuzjazmu i bohaterskiego męstwa ochotniczych żołnierzy powstania. Potokiem krwi i waleń poległych ofiar powstańcy ślascy zamknęli drogę niemieckiego zaborczego naporu, uratowali wolę ludu śląskiego przed bezceremonialną frymką.”

W tych słowach odezwę, wzywającą do uczczenia 10-tej rocznicy powstania górnośląskiego, przypadającej na dzień dzisiejszy, odezwę, pod którą widnieją podpisy wszystkich członków Rządu, przedstawicieli Episkopatu i najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa — wyczerpuje się najgłębszy sens wielkiego narodowego święta, jakie dziś obchodzi prastara dzielnica piastowska w obecności p. Prezydenta Rzplitej, Rządu i pod protektorem marsz. Piłsudskiego.

Cała Polska, jak długa i szeroka, duchem swym obecna jest dziś na ziemi górnośląskiej, uczestnicząc nie tylko w hołdzie dla heroicznej przeszłości, ale wraz z braćmi ślaskami wpatrzona przedewszystkiem czujnie w przyszłość, gotowa ponowić i ustokrotnie wysiłek, jeśliby tego zaszła potrzeba.

Charakter bowiem dzisiejszy manifestacji narodowej na G. Śląsku odznacza się szczególną doniosłością i wyjątkowością, które tak znamienne podkreśla przyjazd do Katowic Głowy Państwa i przedstawicieli Rządu.

Niemcy od słynnych mów Trevirana równo z przed roku, rozpoczęli planową i systematyczną kampanię rewizjonistyczną; propaganda zagraniczna i wewnętrzna, podróż wzdłuż granic polskich kanclerza Brueninga, heca antypolska, jaką usiłowali spowodować na styczniowej sesji Ligi Narodów, agresywne dążenia do ingerencji w wewnętrzne sprawy naszego Państwa, cyniczne domaganie się Berlina, aby wojewoda górnośląski otrzymał dymisję, nieudane próby wymuszenia na czynnikach międzynarodowych wystąpienia na Górny Śląsk komisji śledczej — wszystko to jaskrawo zarysowało parcie rewanżu niemieckiego do ponownego podboju tej bohaterskiej dzielnicy, którą tylko w części powrócił Państwu wyzwolńczy czyn ludu śląskiego ale w której — jak mówi wspomniana odezwa — żywie „trwała pamięć o Braciach, pozostałych w niewoli”.

Spokojna i rozumna polityka miarodajnych czynników państwowych odparła skutecznie dyplomatyczną i propagandową ofensywę niemiecką.

Nie możemy się jednak ograniczyć do samoobrony i postawy defenzywnej przed zakusami, które z pewnością się nie zakończyły i które będą miały niewątpliwie ciąg dalszy. Obrona praw naszych przez powołane czynniki państwowej siły, znaleźć musi i znajduje oparcie w aktywnej postawie całego narodu polskiego, w woli społeczeństwa nie tylko zachowania tego, co bohaterski robotnik górnośląski wywalczył —

ale także w woli niezaprzaszczenia w przyszłości tych bezcennych, rdzenie polskich źródeł polskości, które gorąco biją po tamtej stronie granicy, tłumione zaborczą ręką niemiecką.

Całe społeczeństwo, jak mur niezłomny stoi dziś przy dzierżycielu władzy najwyższej w Państwie, który obecnością swoją na Górnym Śląsku w

dnio rocznicy 3-go powstania — najpełniej, najświadomiej reprezentuje wolę zorganizowanego Narodu.

Lwów listopadowy, Lwów, który szczyci się tak wybitnym czynnym udziałem w tem powstaniu — szczególnie gorąco i głęboko odczuwa doniosłość górnośląskiego święta. Lwowscy Obrońcy Ojczyzny, kombatancki

łącza się całym sercem dziś w akcie braterstwa i pogotowia żołnierskiego z braćmi górnośląskimi. W rycerskim apelu, który dziś w Katowicach padnie z ust prezesa Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny — odzew Lwowa brzmieć będzie gromko i donośnie.

=□=

Jaki przebieg miał dzień 1-go maja w Polsce i zagranicą?

NA TERENIE CAŁEJ RZPLITEJ Z BARDZO NIELICZNYMI WYJĄTKAMI PANOWAŁ SPOKÓJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 maja (G). W tym roku manifestacje warszawskie w dniu 1 maja nie zgromadziły takiej liczby manifestantów, jak w latach ubiegłych. Sprawa to może niepewna pogoda, a może fakt, że zapowiadany strajk nie objął większości fabryk.

W godzinach rannych zbiórki na dzielnicach partyjnych odbyły się w zupełnym spokoju.

Na placu Grzybowskim zebrali się o godz. 10 rano organizacje PPS. CKW. Wyloty ulic zamknięte były kordonami milicji, która przepuszczała tylko zorganizowane grupy. Na placu zgromadziło się około 4000 ludzi z siedmiu orkiestrami i 60-ciu sztandarami. Z pięciu zaimprovizowanych mównic prze-

mawiał szereg mówców. Po ukończeniu wiecu na plac przybył pochód Poalei-Sjon prawica.

Przez cały czas panował spokój. Do piero gdy miano zorganizować pochód, u wylotu ulicy Próżnej wybuchł popłoch wskutek jakiegoś nieporozumienia. Następnie pochód przebiegł w zupełnym spokoju wyznaczoną trasę i rozwiązał się przed pałacem Mostowskich Komuniści, którzy usiłowali wedrzeć się do pochodu, byli natychmiast rozpraszani.

Na placu Teatralnym zgromadziły się organizacje PPS. Frakcji Rew.

Wszystkie prawie wystawy sklepów na pl. Teatralnym zostały osłonięte

deskami. I tu milicja porządkowa utrzymywała wzorowy porządek. Przemówień nie było. Wśród manifestantów uwijali się sprzedawcy chorągiewek o barwach narodowych z godłem państwowym. Chorągiewki te chętnie nabywano. Pochód rozwiązał się przed lokalem O. K. R. w Al. Jerozolimskich.

Socjalistyczne pochody żydowskie. Odbyły się również w zupełnym spokoju. I tam komuniści usiłowali wedrzeć się do szeregów, odnieśli jednak porażkę.

Rozprószone przez policję pochody komunistów.

W myśl poleceń swych przewodców komuniści organizowali w poszczególnych dzielnicach zbiórki, by urządzić dywersję w pochodach partyj legalnych. O godz. 10 nastąpiło starcie między pochodem PPS. CKW., a pochodem komunistów na ul. Bema. W starciu tem zniszczono sztandar komunistyczny. Na ul. Niskiej uformował się pochód komunistyczny w liczbie tysiąca osób z sześciu transparentami. Pochód ten został natychmiast rozprószony.

Również pochód, który usiłował ruszyć z ul. Targowej został przez policję zlikwidowany. Przy zbiegu ulic Wołyńskiej i Dzielnej policja rozprószyła pochód komunistów w liczbie około 500 osób.

Inny pochód komunistyczny zdażający ul. Karmelińską rozbiłszy szyby wystawowe w sklepach. Rezerwa policji na samochodach rozprószyła manifestantów.

Ogółem podczas rozpraszania pochodów komunistycznych zatrzymano około dwieście osób. Wszystkich aresztowanych przewieziono do policji po litycznej.

O godz. 11 na rogu ul. Smocznej i Dzielnej grupa komunistów usiłowała stawiać opór policji.

Posterunkowego Horosza obrzucono kamieniami.

Dwanaście osób zostało aresztowanych. Koło godz. 1, gdy komuniści usiłowali zebrać się na pl. Bankowym.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Korfanty ignoruje święto 3. Maja.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 maja. (G). Donoszą z Katowic. Ogólne oburzenie wywołała tu odezwa organizacyj stojących pod sztandarami Korfanteo. Organizacje te nawołują do ignorowania uroczystości 3 Maja.

Odezwa zabrania członkom Związku Powstańców, Związku Polek i członkom CHD. brać udział w pochodach i akademiach.

=○=

P. Prezydent Rzpltej wygłosi mowę na uroczystościach śląskich.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1 maja (B). 2 maja w sobotę o godz. 9.45 specjalnym pociągiem wyjedzie p. Prezydent Rzpltej do Katowic na uroczystość 10-lecia powstania górnośląskiego.

P. Prezydentowi towarzyszyć będą premier Sławek, marszałkowie sejmu i senatu Światłowski i Raczkiewicz ministrowie Składkowski. Prystor i Hubicki, szef kancelarii cywilnej Hełczyński, szef gabinetu wojskowego pułk. Głogowski, radca Michał Mościcki, mjr. Czuruk i adjutanci.

Na granicy wojew. górnośląskiego na powitanie P. Prezydenta wyje-

dzie wojewoda śląski dr. Grażyński i dowódca OK. V. Kraków gen. Narbutt Łuczyński.

Po krótkim odpoczynku w Katowicach uda się p. Prezydent na uroczystą akademię, następnie przyjmie defiladę.

Główna uroczystość odbędzie się wieczorem na rynku, gdzie p. Prezydent odbierze uroczysty raport. Na uroczystości tej przemawiać będzie P. Prezydent Rzpltej, następnie gen Górecki i wódz powstania górnośląskiego Nowina-Doliwa.

=□=

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

policeja rozprószyła ich i odebrała transparent z napisem: „Precz z obniżką pensji”.

Na Pradze u zbiegu ulic Białostockiej i Siedzibowej zdarzył się rano

wypadek postrzelenia przez komunistów posterunkowego.

Post. Chmielewski odebrał komunist. transparent, którzy usiłowali przyłączyć się do pochodu PPS. Frakcji Rew. Na policjanta rzucili się komuniści, usiłując odebrać mu transparent. Posypały się strzały. Posterunkowy ranny w nogę upadł, transparentu jednak nie pozwolił odebrać. Na odgłos strzałów nadbiegł patrol policyjny, na którego widok komuniści rozpięchli się. Dwu z nich Rurkiewicza i Czesława Auta aresztowano. Policjanta zabrało Pogotowie.

W ŁODZI PRACOWAŁY WSZYSTKIE WIEKSZE FABRYKI.

Warszawa. 1 maja. (B). Wszystkie zakłady przemysłu włókienniczego w Łodzi były w dniu dzisiejszym czynne zupełnie normalnie od samego rana.

W zakładach Poznańskiego czynne były wszystkie działy produkcji. Tak samo zakłady Geyera, Scheizlera i Grohmana i Widzewskiej Manufaktury Pracowały więc normalnie cztery największe fabryki łódzkie. Kilka mniejszych fabryk zatrzymano w godzinach przedpołudniowych.

Wszystkie przedsiębiorstwa użyteczności publicznej czynne były normalnie.

W biurach magistratu (socialistycznego) tylko znikoma część urzędników nie przyszła do pracy, chociaż magistrat socialistyczny pozostawił pracownikom wolną rękę przy obchodzeniu święta robotniczego.

NA CAŁYM TERENIE WOJEW.

KRAKOWSKIEGO — SPOKÓJ.

Kraków, 1 maja. (PAT.). Dziś, o 10 rano zgromadziła się organizacja PPS. CKW, na pl. Jabłonowskich. Przemawiali poseł Mastek i b. poseł Kwapiński, poczem uformował się pochód, który ze sztandarami i transparentami przeszedł ulicami Straszewskiego, Franciszkańską i Grodzką do Rynku. W pochodzie wzięło udział około 1600 uczestników. Na Rynku Gł., pod pomnikiem Mickiewicza, przemawiali do zgromadzonych przedstawiciele Bundu. Niezależnie młodzieży akademickiej, Poalei Sionu i poseł Mastek.

W dniu 1 maja na całym terenie województwa krakowskiego panował zupełnie spokój i porządek.

W Wieliczce fabryki saliny były uruchomione. Do pracy stawilo się około 90 proc. robotników.

W Skawinie, wprawdzie fabryki były nieczynne, jednakowoż w pochodzie wzięło udział tylko około 200 osób

W CAŁYM KRAJU SPOKÓJ.

Warszawa. 1 maja. (PAT.). Według wiadomości, 1 maj w całym kraju minął spokojnie. Nigdzie prawie, z bardzo nielicznymi wyjątkami nie doszło do zakłócenia porządku publicznego.

(Wiadomości o przebiegu dnia 1 maja w województwie łwowskim podajemy na str. 9).

Zagranicą.

FLAGI KOMUNISTYCZNE NA UNIwersYTECIE BERLIŃSKIM.

Berlin, 1 maja. (PAT.). Manifestacje 1-majowe odbyły się w Berlinie spokojnie. Prezydium policji zezwoliło na odbycie dwóch manifestacji socialistycznych i jednej komunistycznej.

Przed b. pałacem cesarskim w Lustgartenie odbyło się wspólne zgromadzenie partii socialistycznej i wolnych związków zawodowych. M. in. przemawiał prezes związków zawodowych Bredow.

Po zgromadzeniu doszło pod uniwersytetem do bójki między socialistami i Hittlerowcami. Z incydentu skorzystał komuniści, którzy wywiesili na zewnątrz

MODNE MATERJAŁY WIOSENNE

2119n **MĘSKIE i DAMSKIE poleca najtaniej firma**
LUDWIK RALSKI Lwów, Rutowskiego 7.

W Lubartowie pod Lublinem doszło do krwawego starcia.

Tłum zaatakował policję. -- Polcja dała salwę do tłumu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1 maja. (B). Z Lublina donoszą: Dziś w godzinach rannych w Lubartowie zwolennicy komunistycznej Samopomocy Chłopskiej usiłowali zorganizować pochód mimo zakazu władz.

Skonsygnowany oddział miejscowej policji w sile 12 posterunkowych wezwał uczestników pochodu do rozjeżdżenia się

W odpowiedzi na wezwanie z tłumu liczącego przeszło pięćset osób padły strzały rewolwerowe. Dwóch policjantów zostało rannych, jeden z nich nawet ciężko.

Następnie tłum demonstrantów natarł na policję i otoczywszy dwóch posterunkowych rozbroił ich.

Uszczuplony oddział policji w sile już tylko ośmiu posterunkowych, wyczerpawszy wszystkie możliwe środki spokojnego rozpraszania demonstrantów i działając we własnej obronie koniecznej, oddał salwę do napierającego nań tłumu.

Demonstranci rozprószyli się, pozostawiając dwóch zabitych i dwóch rannych.

==□==

ODBIORNIKI RADJOWE
DETEKTORY
GŁOŚNIKI
SŁUCHAWKI

1993 t

„POLMET”

NIEZAWODNE, PRECEZYJNE, TRWAŁE
WYTWOR POLSKICH RĄK.

chui uniwersytetu flagi komunistyczne.

W godzinach popołudniowych odbyło się zgromadzenie komunistyczne, na którym przemawiało około 50 mówców. Komuniści rozwinięli ożywioną agitację za strajkiem tak, że w nocy liczne patrole policji zlikwidowały grupy komunistyczne, rozlepiające plakaty nawołujące do strajku.

O godz. 3 w nocy doszło do napadu na patrol policyjny przez niewysiedzonych dotychczas sprawców. Jeden z urzędników policyjnych został ranny kula rewolwerowa. Według wiadomości z prowincji, manifestacje miały wszędzie przebieg spokojny. W Monachjum doszło do starcia między socialistami i komunistami. 100 osób zostało aresztowanych.

STARCIE Z KOMUNISTAMI W MONACHJUM.

Berlin, 1 maja. (PAT.). W Monachjum, w czasie manifestacji pierwszomajowych doszło do krwawego starcia między policją a komunistami, którzy usiłowali rozbroić zgromadzenie socialistów. Policja obrzucona została gradem kamieni, wskutek których 7 policjantów odniosło rany. Zajęcie zostało zlikwidowane przez policję, która używając szabel i pałek gumowych, demonstrantów rozprędziła.

W samym Berlinie aresztowano 77 osób, w tem 62 komunistów.

W PARYŻU.

Paryż, 1 maja. (PAT.). Kampania komunistyczna z okazji 1 maja wywołała ze strony władz bezpieczeństwa odpowiednie środki zapobiegawcze. Zarządzeniem ministra spraw zagranicznych wydano wczoraj z granic Francji agitatorów komunistycznych obcej narodowości. Oprócz tego aresztowano członka centralnego komitetu komunistycznego oraz prezesa syndykatu szoferów.

W nocy skonfiskowano specjalny numer dziennika „Humanite” a prokura-

tor zarządził przeprowadzenie śledztwa przeciwko dyrektorowi dziennika za umieszczenie artykułu wzywającego do zaburzeń. Dzisiejsza „Humanite” wyszła na jednym arkuszu, przyczem jej pierwsza strona posiada wiele białych miejsc zaopatrzonych uwaga: wykreślono przez cenzurę.

Paryż, 1 maja. (PAT.). Jak donosi komunikat prefektury policji, odezwa komunistów nawołująca do manifestacji na ulicach odniosła minimalny skutek. Wszystkie środki komunikacyjne funkcjonowały przez cały dzień normalnie. Próby gromadzenia się przed budynkami zakładów fabrycznych nie udawały się. Aresztowano 40 osób, za zakłócenie spokoju i za antypaństwowe okrzyki, m. in. redaktora komunistycznego pisma „Avangarde”. Według wiadomości z prowincji, wszędzie panował dzisiaj całkowity spokój.

W AUSTRII DOSZŁO TYLKO W JEDNEJ MIEJSCOWOŚCI DO ZABURZEŃ.

Wiedeń, 1 maja. (PAT.). Święto robotnicze miało we Wiedniu przebieg spokojny. Przed południem odbyło się na placu przed ratuszem zgromadzenie pod gołym niebem, następnie urządzony został masowy pochód przez Ringstrasse. Spokój nie został nigdzie zakłócony.

Na prowincji miało święto majowe przebieg również spokojny, a tylko w Judenburgu, w Styrii przyszło do awantur między komunistami, a organami policji. Wedle relacji urzędowej przebieg zajść był następujący: Komuniści odbyli zgromadzenie na placu głównym, które mieli ukończyć o godz. 9 rano, ponieważ o tej porze miała się rozpocząć uroczystość majowa socialdemokratów.

Zgromadzenie komunistyczne trwało jednak do 9'45, wobec czego urzędnik starostwa jawił się na placu głównym i wezwał zwołującego zgromadzenie

Podziękowanie.

JWP. Dr. Madejewskiemu wyrażam serdeczne podziękowanie i najwyższe uznanie za szczęśliwie przeprowadzoną operację oraz troskliwą a niestrudzoną opiekę w czasie mej choroby.

2142n **Stefania Dobranowska.**

„NALEŻY ZREALIZOWAC POROZUMIENIE Z POLSKĄ”.

Berlin, 1 maja. (PAT.) Rząd Rzeszy przedstawił komisji gospodarczej Reichu stagu, badającej akcję interwencyjną rządu w zakresie żyta obszerny memoriał. Memoriał domaga się doprowadzenia do skutku porozumienia z Polską i ZSRR. Widoki na porozumienie z Sowiecami są niekorzystne, wobec tego należy zrealizować porozumienie z Polską.

ULGI PRZY WKŁADKACH P. Z. U. W.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 1 maja. (B). Na mocy rozporządzenia rady ministrów z 24 kwietnia kary za zwłokę pobierane od wkładek P. Z. U. W. obniżone zostały z 2 proc. do 1 proc. miesięcznie.

Ulgą ta wchodzi w życie z dniem 1 maja r. b. i traci moc z dniem 1 maja 1932.

PRZEMYSŁOWCY POLSCY NA UKRAINIE.

Moskwa, 1 maja. (PAT.) Członkowie delegacji przemysłowców polskich pp. Andrzej Wierzbicki, Tennenbaum i Zalewski wyjechali wczoraj, w towarzystwie radcy poselstwa polskiego Ponińskiego na Ukrainę, gdzie mają zwiedzić Dnieprostroj oraz kilka większych obiektów przemysłowych

komunistyczne do zakończenia go. Uczestnicy zgromadzenia sądząc, że zwołujący ma być aresztowany, rzucili się na urzędnika, przyczem jeden żołnierz policyjny został pchnięty sztyletem i ciężko ranny w płuca. 2 osoby zostały aresztowane.

Wojsko opróżniło plac główny, poczem odbyło się zgromadzenie socialdemokratyczne, które miało przebieg spokojny.

W STOLICY III. MIEDZYNARODÓWKI.

Moskwa, 1 maja. (PAT.). Dzień 1 maja obchodzono w Moskwie, podobnie, jak w latach poprzednich, bardzo uroczystie.

Miasto tonęło wśród powodzi różnych transparentów, szyldów i napisów, wśród których często powtarzały się pozdrowienia dla hiszpańskiej partii komunistycznej i komunistycznych oddziałów wojskowych w Chinach.

Pod murami Kremlu odbyła się defilada wojsk poprzedzona przemówieniem Woroszyłowa.

Po defiladzie wojskowej nastąpiła defilada organizacji przysposobienia wojskowego, a następnie rozpoczął się pochód związków zawodowych, szkół, delegacji zagranicznych i t. d.

W GDAŃSKU.

Gdańsk, 1 maja. (PAT.). 1 maja minął w Gdańsku zupełnie spokojnie.

NA LITWIE.

Kowno, 1 maja. (PAT.). Dzień 1 maja minął na Litwie spokojnie. Nie zanotowano żadnych wydarzeń, ani wystąpień antypaństwowych. Aresztowano kilka osób, które wzywały do przerwania pracy i organizowania demonstracji.

==□==

Organ kanclerza Rzeszy bierze w opiekę prowokatorów gdańskich.

Berlin. 1 maja. (PAT). Organ kanclerza Brüninga „Germania“ w artykule omawiającym konflikt polsko - gdański wyraża przekonanie, że wysunięcie kwestii niemieckiego wschodu nastąpić musiałyby zupełnie niezależnie od ostatnich wydarzeń w stosunkach między Polską a Wolnym m. Gdańskiem, oraz od powstania portu konkurencyjnego w Gdyni. Polacy — monituje dziennik — winni wiedzieć, że w Niemczech coraz szerzej utrwała się przekonanie, iż żądanie rewizji granic wschodnich i włączenie kurytarza do Rzeszy jest kwestią palącą.

Dziś nawet te koła niemieckie domagają się wystąpienia z żądaniem rewizji, które dawniej w interesie niedrażnienia atmosfery ogólnej były za odroczeniem tej sprawy.

Rada Ligi Narodów już na sesji styczniowej wysłuchać musiała wiele niedwuznacznych oświadczeń przedstawiciela Niemiec na temat „niemożliwych do utrzymania stosunków na wschodzie“. W niedalekiej przyszłości, forum genewskie, stanie się — być może — widownią wielkiej debaty gdańskiej, w konsekwencji której rozwinąć się może debata na temat rewizji“.

„BIAŁORUSINI POTRAFIĄ BRONIĆ INTERESÓW POLSKI“.

Grodno 1 maja. (PAT). Wychodzące

w Grodnie, białoruskie czasopismo „Białoruskaja Dumka“ porusza w ostatnim numerze stosunki polsko-gdańskie, przedstawiając przebieg wypadków, jakie ostatnio miały miejsce w Gdańsku. Zwracając uwagę na rolę, jaką w wystąpieniach Gdańska odegrały Niemcy, pismo stwierdza, że tego rodzaju polityka senatu gdańskiego może wywołać bardzo poważne komplikacje międzynarodowe i naruszyć pokój.

W tym wypadku, białorusini — podaje pismo — jako obywatele Państwa polskiego potrafią udowodnić, że umia bronić interesów swego Państwa, pomni historii walk polskich i litewskich - białoruskich z Niemcami.

Pierwsze posiedzenie Rady Zarz. Tpw. budowy linii Śląsk-Bałtyk.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 1 maja. (B). 4 b. m. odbędzie się w Paryżu pierwsze posiedzenie rady zarządzającej francusko-polskiego Towarzystwa Kolejowego do budowy linii G. Śląsk - Bałtyk.

Na posiedzenie to wyjeżdża 2 b. m. podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji inż. Czapski jako przewodniczący rady zarządzającej, dyrektor departamentu w ministerstwie komunikacji dr. Gałęcki, wicedyrektor B. G. K. dr. Baczyński i dyrektor departamentu morskiego w ministerstwie przemysłu i handlu dr. Hilchen.

Porządek obrad pierwszego posiedzenia rady zarządzającej jest następujący: sprawozdanie z dotychczasowej działalności towarzystwa, udzielenie pełnomocnictw dla przedstawiciela Francusko - Polskiego Towarzystwa w Warszawie p. Peyche'a udzielenie pełnomocnictw dla komitetu dyrekcji i dyrektora budowy linii, dalej sprawa umowy między towarzystwem a generalnym przedsiębiorcą t. j. firmą Schneider i Creuzot, sprawa emisji obligacji, oraz szereg spraw drobniejszych. Komitet dyrekcji który jest organem dyrekcji zarządzającej, przyjmuje część jej funkcji.

Z ramienia Polski do komitetu wchodzi: wicemin. Czapski i dyr. Gałęcki. Dyrektorem budowy linii pozostaje nadal inż. Nowkuński.

AKADEMIA ŚLĄSKA W POZNANIU.

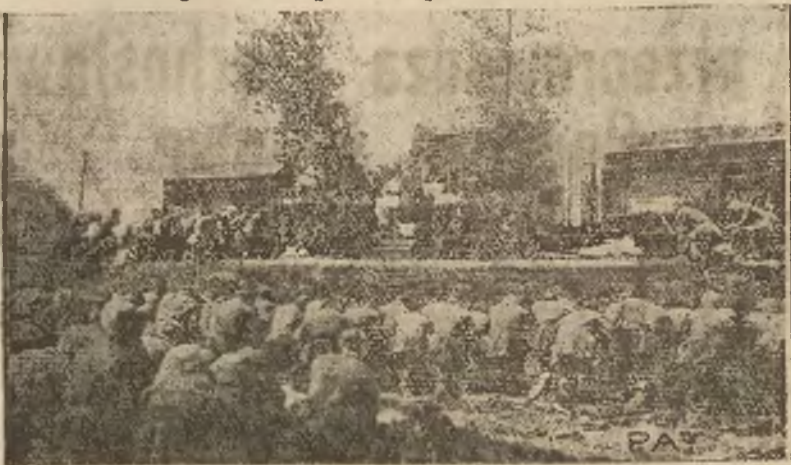
Poznań. 1 maja. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyła się w sali tronowej Zamku ozdobionej sztandarami i kwiatami akademie ku uczczeniu 10-rocznicy powstania śląskiego.

Prócz tłumów publiczności i przedstawicieli organizacji ze sztandarami przybyli na akademię przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Akademię zgaśli wicewojewoda poznański kończąc przemówienie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i jej prezydenta, poczem przemawiał przedstawiciel komitetu P. W. i W. F. Mecenias Chmielewski wygłosił odczyt o powstaniu śląskim.

Na zakończenie uchwalono wystąpić do Komitetu obchodu 10-lecia powstania w Katowicach depezę z wyrazami hołdu obrońcom Ziemi Śląskiej za poryw przed 10 laty.

Następnie organizacje ze sztandarami i tłumy publiczności podażyły przy świetle pochodni na Górę Przemysław, gdzie wykopano grudek ziemi i wręczono ją członkom sztafety kolarskiej, która ma ją zawieźć z wodą z Bałtyku na niedzielny obchód do Katowic. Sztafeta ta wyruszyła dziś o godzinie 5 rano w dalszą drogę do Katowic.

Na Górnym Śląsku przed 10-ciu laty.



Na froncie gliwickim przed wyruszeniem w bój ks. Krzóska odprawił dla powstańców Mszę św. Ołtarz został zaimprowizowany na tle powstańczej „pancerki“, noszącej nazwę „Kabcia“.



Patriotyzm i przywiązanie do ziemi, na której się żyje, przemogły w starciu izraelicie lek i kazali mu czuć przy powstańczym karabinie maszynowym.

Dwóch b. premierów w walce z policją Niezwyciężona demonstracja w Egipcie.

Kair. 1 maja. (PAT). Grupa około 400 wafdystów i liberałów z b. premierami Nahas Paszą i Mahmud Paszą na czele, oraz z udziałem wielu b. posłów i b. senatorów, usiłowała zająć pociąg idący do Tanta w celu kontynuowania kampanji na rzecz bojkotowania wyborów do parlamentu.

Wobec oporu ze strony policji, uzbrojonej w pałki gumowe, wywiązała się walka, podczas której 4 wafdystów i 2 policjantów odniosło rany.

Pewnej liczbie wafdystów udało się

zająć pociąg przemocą i ruszyć ze stacji, jednakowoż w pewnej odległości pociąg został zatrzymany, a wagony zajęte przez wafdystów odczepione.

Niebawem na dworcu starcia ponowiły się, przyczem rannych zostało 18 wafdystów i liberałów. Wśród rannych znajduje się b. premier Mahmud Pasza. Władze zarządziły wzmocnienie oddziałów pilnujących porządku w mieście. Pod koniec dnia w mieście zapanał całkowity spokój.

==□==

TRZY AWIONETKI WYSTARTOWAŁY Z KRAKOWA DO PILZNA.

Kraków. 1 maja. (PAT). Dziś o g. 11:20 z lotniska krakowskiego, wystartowały do lotu w kierunku Pilzna w Czechosłowacji, dwie awionetki akademi-

ckiego aeroklubu krakowskiego R. W. D. 4, z obsadą: por. Hirszbaum i inż. Jagoszewski, oraz inż. Rogalski i p. Richterówna, do których przyłączyła się awionetka R. W. D. 4 z obsadą pilot Sołtykowski i major Michalski.

KAWA
MEINLA

Akademicka 2 a.
Rynek 18.

2153

Na Górnym Śląsku przed
10-ciu laty.



Alfons Zgrzebiński, komendant pierwszego i drugiego powstania śląskiego.

Z DNIA.

KOMITET NIESIENIA POMOCY POWODZIANOM.

Warszawa. 1 maja. (PAT). Powstały pod protektorem p. prezydentowej Mościckiej obywatelski Komitet niesienia pomocy powodziannym Ziemi wileńskiej, nowogrodzkiej i grodzieńskiej wydał odezwę nawołującą do składania na rzecz powodziannych ofiar w gotówce, odzieży i produktach.

PLOTKA O DYMISJI GABINETU.

Warszawa, 1 maja. Jedno z warszawskich pism popołudniowych zamieściło dziś plotkę o dymisji gabinetu. O plotce tej donosimy z obowiązku dziennikarskiego.

AUDJENCJE U MINISTRA ROLNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 1 maja. (B). Minister rolnictwa dr. Janta - Polczyński przyjął 1 b. m. kolejno: sen. Wielowieyskiego, p. Dworskiego, prezesa Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, p. Krahelskiego, dyrektora Państwowego Monopolu Spirytusowego, p. Fudakowskiego prezesa Związku Organizacji Rolniczych, oraz sen. Steckiego.

DO ROSJI ODSZEDŁ Z BYDGOSZCZY TRANSPORT MASZYN.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 maja. (G). Z Bydgoszczy donoszą: Wczoraj odszedł do Rosji sowieckiej pierwszy transport t. zw. automatycznych ostrzerek, przeznaczony dla tartaków w okręgu Archangielskim, a zamówionych specjalnie na żądanie misji sowieckiej w Warszawie, której przedstawiciele przed dwoma miesiącami bawili w Bydgoszczy.

Jest to pierwszy transport maszyn do obróbki drzewa z Bydgoszczy do Z. S. S. R.

==□==

Kronika borysławska.

(Telefonem).

Borysław, 1 maja.

Walne zgromadzenie Zw. Legionistów. Dziś odbyło się w Borysławiu doroczne walne zgromadzenie związku Legionistów. W skład zarządu weszli: poseł dr. Br. Wojciechowski, jako prezes, zastępca Jan Medycki, sekretarz Paper, skarbnik Nowak. Uchwalono jednogłośnie zwrócić się do władz legionowych, by w roku 1937 odbył się zjazd Legionistów w Borysławiu, gdzie w tym czasie ma nastąpić poświęcenie sztandaru Związku Legionistów i wydanie książki pamiątkowej legionowej kampanii w Borysławiu.

Przecięte przewody telefoniczne. Dzisiejszej nocy nieznani sprawcy przecięli przewody telefoniczne na linii Borysław-Truskawiec w lesie obok cerkwi św. Mikołaja. Śledztwo za sprawcami w toku.

Kronika wileńska.

(Telefonem).

Wilno, 1 maja.

Ładny ptaszek. Wczoraj władze bezpieczeństwa sprowadziły z Warszawy do Wilna niejakiego Ptaka. Jest to stały mieszkaniec Wilna, który będąc w Warszawie za pomocą sfałszowanych dokumentów i pomocnictw rozpoczął wśród kupców warszawskich zbierać ofiary na powodzian. Oszusta zde-maskowano, zanim zdolał oszukać większą ilość osób. Poszukiwany on był również przez wileńską policję za szereg kradzieży.

Powódź podmyła fundamenty Bazyliki. Z powodu podmycia fundamentów Bazyliki i zapadnięcia się w kilku miejscach posadzki w kaplicy św. Kazimierza, kapla ta została z polecenia władz zamknięta. Katedrę bada komisja. Zagrożonych jest również kilka kamienic przy ul. Wileńskiej i Mostowej.

Burza z piorunami. Nad miastem i okolicą przeszła gwałtowna burza z piorunami i ulewnym deszczem. Kilka piorunów uderzyło w obręb miasta.

W Wilnie zabrakło już świec. W ciągu dnia wczorajszego nie udało się jeszcze naprawić uszkodzeń wyrządzonych powodzią w elektrowni miejskiej. Wczoraj całe miasto zalegały ciemności. Palily się jedynie światła gazowe. W niektórych sklepach zabrakło świec, na które popyt jest ogromny.

Odwołane zostały wszystkie przedstawienia i widowiska w teatrach, kinach i t.d. Nie pracowały też żadne z fabryk, zakłady rzemieślnicze, używające prądu. Gazety wileńskie wyszły w objętości dwóch stron i kręcone były ręcznie na tak zwanych płaskich maszynach.

W godzinach wieczornych część miasta głównie ze względu na bezpieczeństwo publiczne zasilona została prądem elektrowni kolejowej, lecz mieszkania prywatne, urzędy a nawet szpitale do sieci nie zostały włączone.

PLACE FUNKCJONARIUSZY UZDROWISKOWYCH ZOSTANĄ ZMNIKSZONE.

Z Warszawy donoszą (A):

Dyrektor departamentu służby zdrowia w MSW. wydał okólnik do wojewodów, w którym poleca zmniejszenie plac funkcyjarszych komisji uzdrowiskowych, analogicznie do zmniejszenia poborów pracowników państwowych i komunalnych.

Zmniejszenie plac funkcyjarszych uzdrowiskowych nastąpić ma z dniem 1 maja rb.

□=

Idealny pobyt wiosenny!**BLED** nad jeziorem Veldesera Jugosławia

Prospekty we wszystkich biurach podróży i w Dyrekcji

Niskie ceny!**PARK HOTEL**

Wspaniałe położenie z kompletnym komfortem. Pokoje z pierwszorzędnym utrzymaniem (4 krojny posiłek).

Za 7 dniowy pobyt Dynarów 550.—

Za 14 dniowy pobyt Dynarów 980.— do 1800.—

Kto wygrał dolarówkę?

WYLOSOWANE PREMJE POŻYCZKI BUDOWLANEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 maja. (G). Dziś odbyło się ciagnienie 3 proc. premijowej pożyczki budowlanej; wygrane padły na następujące numery:

Premja 250.000 zł. w złocie na nr. 960.624

premja 50.000 zł. w złocie na nr. 355.975

10 premij po 10.000 zł. w złocie na nr. 108.442, 221.967, 860.945, 102.565, 515.792, —194.708, 830.134, 538.201, 806.763, 385.861.

WYLOSOWANE DOLARÓWKI.

Warszawa, 1 maja. (G). Dziś odbyło się drugie ciagnienie 4 proc. pożyczki dolarowej, serii trzeciej.

Wygrana 12.000 dol. padła na nr. 632.935

3.000 dol. na nr. 1.346.483, 568.445
1.000 dol. na nr. 60.917, 898.057,
490.962, 411.132, 1.170.597, 1.344.630,
374.751

500 dol. na nr. 988.294, 565.510,
14.182, 1.017.073, 339.604, 1.321.863,
1.229.825, 762.406, 477.373, 782.449.

Jak przeprowadza Czechosłowacja śledztwo spisowe.

Morawska Ostrawa, 1 maja. (PAT.) Prasa polska wychodząca na tutejszym terenie daje wyraz swojemu niezadowoleniu ze sposobu przeprowadzania dochodzeń przy nadużyciach spisowych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych powierzyło mianowicie przeprowadzenie dochodzeń urzędowi powiatowemu, które ludność polska czyni współpodwładnymi za pokrzywdzenie przy spisie.

Natomiast urzędy powiatowe, zamiast wysłać swoich urzędników, którzyby na miejscu przeprowadzili dochodzenia, wzywają nawet z odległych stron ludzi do Cieszyńska i Fryształu, narażając ich, w nagrodę za ich odwagę cywilną, na stratę dnia i kosztów.

Zdarzają się wypadki, że w niektórych gminach dochodzenia przeprowadzają żandarmi.

□=

Expose nowego rządu rumuńskiego**Dlaczego rząd rozstaje się z parlamentem?**

Bukareszt, 1 maja. (PAT.) Jak donosiliśmy premier Jorga odczytał wczoraj w parlamencie expose nowego rządu.

Expose mówi przede wszystkim o tym, że parlament powinien się zmienić w istotne przedstawicielstwo swobodnie wyrażonej woli narodu. Regionalizm opierający się na dawnych granicach musi przekształcić się w jedną administrację lokalną.

Rząd będzie dążył do solidarnego współżycia wszystkich jednostek etnicznych zamieszkujących Rumunię, starając się pozyskać współpracę wszystkich obywateli.

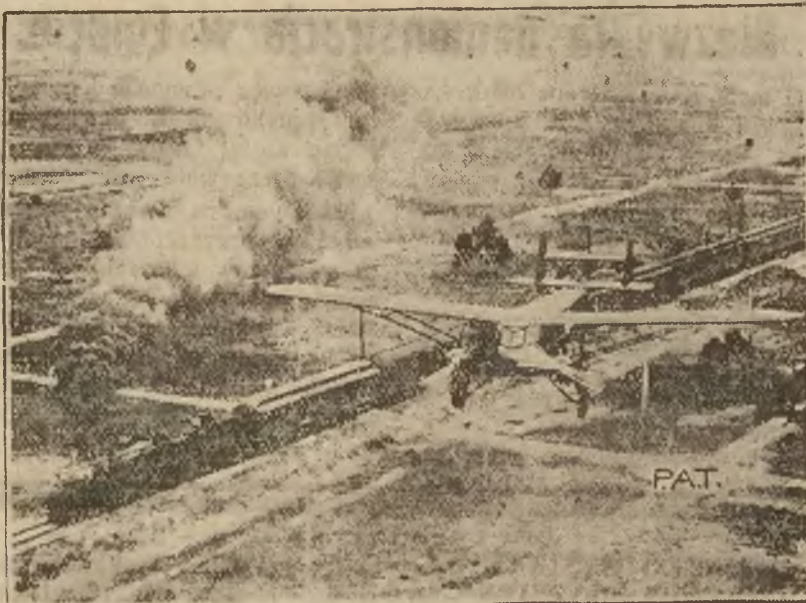
Rumunia pragnie stosunków przyja-

cielskich ze wszystkimi swymi sąsiadami.

Byłoby rzeczą zbędną — mówił premier — zwracać się z prośbą o aprobowanie takiego programu do ciał ustawodawczych, które wielokrotnie dawały się wciągać na drogę pustej ideologii, tworząc ustawy, które muszą być gruntownej i szczegółowej rewizji.

Zachowamy to co się da utrzymać, odrzucimy wszystko, co się okaże nie potrzebne. Taki stan rzeczy narzuca nam konieczność rozstania, którego staraliśmy się uniknąć mając nadzieję wytworzenia możliwości współpracy.

Obecnie wydaje się to rzeczą nie-

Kto szybciej.

Na trasie kolejowej Nowy Jork—Miami odbył się interesujący wyścig między expressesem błyskawicznym a samolotem pasażerskim. Oczywiście z zawodów tych zwycięstwo wyszedł samolot, dowodząc

tem samym, że komunikacja lotnicza jest nie tylko bezpieczniejsza od kolejowej, ale przede wszystkim szybsza. Na ilustracji widzimy fragment zawodów expressu z samolotem pasażerskim.

możliwa wobec ekskluzywności kierownictwa narodowej partii chłopskiej. Kraj musi rozstrzygnąć tę sprawę. Poddany się jego decyzji z wiarą, że da on możliwość twórczej pracy.

ZAMORDOWANY NA WŁASNYM PODWÓRZU.

Stanisławów, 1 maja. (PAT.) Dnia 30 kwietnia rb. zamordowany został na swoim podwórzu, w miejscowości Stara Wieś, powiat Żydaczów, Hryń Kościelny, lat 52.

Morderstwa dokonano w ten sposób że denat otrzymał jedno uderzenie w usta, drugie w czaszkę, ponosząc śmierć na miejscu.

Jako podejrzanych o dokonanie morderstwa przytrzymano Hrynia Stachowicza i Oleksę Suduka, z którymi denat miał zatarg i proces sądowy na tle sporu majątkowego. — Dochodzenie w toku.

RABUS WARSZAWSKI SKAZANY NA BEZTERMINOWE WIEZIENIE.

Warszawa, 1 maja. (G). Wczoraj zapadł wyrok w sprawie o napad rabunkowy na mieszkanie dyrektora Caru i o ciężkie poranienie jego służącej. (O procesie tym donosiliśmy obszernie przedwczoraj).

Bolesław Ratyński skazany został na bezterminowe ciężkie więzienie, zaś jego współnik Feliks Sadowski skazany został za paserstwo na trzy lata więzienia. Oskarżenia przyjęli wyrok spokojnie.

BANDYTA Z RADOMIA ZAWIŚNIE NA SZUBIENICY.

Lublin, 1 maja. (PAT.) W wyniku rozprawy sądowej, która odbyła się przed lubelskim sądem apelacyjnym przeciwko bandycie Kazimierzowi Szpiedze, sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego w Radomiu, mocą którego oskarżony został skazany na śmierć przez powieszenie.

Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa, 1 maja. (Tel. wł.). Komunikat PIM. W dniu 1 maja rankiem w Wielkopolsce, oraz częściowo w Polsce środkowej, na Polesiu, Wołyniu i Podolu utrzymywało się zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie. Temperatura o godz. 7 rano wynosiła od 5 do 7 st., tylko na północy Wileńszczyzny notowano od 8 do 12 st. W górach wynosiła temperatura od —3 do +3 stopni.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 2 maja: W Wielkopolsce, na Śląsku, Podhalu, wyżynie Małopolskiej, we wschodniej Małopolsce, Podolu, Wołyniu i w Tatrach: zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, rankiem miejscami mglisto, lub opary. Noc chłodna, w górach lekkie przymrozki. W ciągu dnia wzrost temperatury do 15 st. w godzinach popołudniowych. Słabe wiatry miejscowe, lub cisza.

Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 26-go kwietnia do soboty 2-go maja — mają nocny dyżur następujące apteki: K. Augustyna przy ul. Krasińskich 20, J. Belsera przy ul. Legionów 23, F. Baiszaka przy ul. Łyczakowskiej 155, F. Dewechy'ego przy ul. Siwackiego 12, A. Dorsawicza przy ul. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Ettingera przy pl. Głuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej 1, A. Ehrbara przy ul. Łyczakowskiej 1, 3, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Bajki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14, L. Stadowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Małackim 8, M. Terleckiego przy ul. Grodzkiej 2, A. Aszkenazego przy ul. Żółkiewskiej 4, L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 16, A. Braunsteina w Zalesianu, N. Bergera w Łowandówce.

Prof. Peretiatkowicz o zmianie ustroju.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 maja. (B). Dziś nadesłał na ręce p. marszałka sejmu odpowiedź na ankietę konstytucyjną profesor uniwersytetu poznańskiego dr. Antoni Peretiatkowicz.

Achillesowa pęta konstytucji marcowej.

Najważniejszym i najtrudniejszym problemem w reformie konstytucji jest — jak zaznacza prof. Peretiatkowicz — pogodzenie silnej władzy Prezydenta i rządu z zasadą praworządności. Najślabszą stroną reformy konstytucji przeprowadzonej w sierpniu 1926 r. było pozostawienie bez zmiany przepisu o odpowiedzialności politycznej ministrów przed sejmem, jakkolwiek unormowanie tej kwestji w kierunku skrajnych rządów parlamentarnych stanowi piętę Achillesową konstytucji marcowej.

Prof. Peretiatkowicz doradza

daleko idące ograniczenie rządów parlamentarnych przy pozostawieniu w całej pełni odpowiedzialności konstytucyjnej ministrów za legalność ich działania w urzędowaniu.

waniu. W zasadzie należy dążyć do ustanowienia odpowiedzialności politycznej ministrów przed prezydentem za przykładem republik amerykańskich; nie mamy bowiem warunków dla normalnych rządów parlamentarnych z powodu wielkiego różniczkowania partyjnego społeczeństwa.

Zdaniem prof. Peretiatkowicza należy uzależnić ustąpienie gabinetu od votum nieufności uchwalonego przez absolutną większość ustawowej liczby posłów i senatorów.

Wybór prezydenta

chciałby prof. Peretiatkowicz powiększyć rozszerzonemu zgromadzeniu narodowemu. Składałoby się ono z sejmu, senatu i elektorów powołanych przez ciała samorządowe wojewódzkie, lub powiatowe.

W zakresie prawa wyborczego do sejmu

wskazane jest zdaniem autora podniesienie granicy wieku do 24 lat i skasowanie systemu proporcjonalnego i

systemu list za wyjątkiem okręgów narodowo mieszanym.

Skład senatu.

Senat chciałby prof. Peretiatkowicz zreformować i co do składu i co do kompetencji. Skład senatu powinien być oparty na przedstawicielstwie samorządu terytorialnego, tj. sejmików, gospodarczego, tj. izb rolniczych, handlowych, rzemieślniczych i kulturalnego, tj. kościoła i wyższych zakładów naukowych.

Reforma obyczajów politycznych.

Z kwestji szczegółowych prof. Peretiatkowicz przywiązuje wagę do tego, aby dekrety mogły być uchylane tylko przez ustawę. Zaleca utworzenie trybunału konstytucyjnego, a na zakończenie pisze:

„Zaznaczam, że wagę niemniejszą od reformy przepisów konstytucyjnych przywiązuje do reformy naszych obyczajów politycznych w kierunku podniesienia ich poziomu kulturalnego i moralnego“

Międzynarodowe znaczenie magistrali węglowej.

W wielkim dzienniku hiszpańskim „A. B. C.“ pojawiła się korespondencja z Polski, zajmująca się stanowiskiem Państwa Polskiego wobec układu celnego Austrii z Niemcami. Układem tym zagrożony jest wywóz polski do Austrii, wynoszący 5 proc. eksportu polskiego. Jeszcze bardziej zagrożony jest eksport Czechosłowacji wynoszący 20 proc. całego wywozu tego kraju, wobec czego ujawniło się dążenie do zjednoczenia celnego Polski i Czechosłowacji dla wyrównania spadających na te państwa strat. Skłonność tę okazują teraz nawet niechętnie Polsce „Narodni Listy“, oraz niechętny Czechom „Kurier Codzienny“ krakowski.

W związku z tą sprawą pismo madryckie mówi także o rozwoju portu gdyńskiego, którego wzrost jest „jednym z cudów współczesnego świata“. Rozbudowa Gdyni interesuje nie tylko Polskę, ale i Czechosłowację, która może korzystać z Gdyni zamiast Hamburga i wydstać się przez to z opłatów niemieckich. Ułatwi to rzecz budowa magistrali węglowej, łączącej Gdynię z Górnym Śląskiem. Wreszcie „A. B. C.“ madryckie liczy się z możliwością przystąpienia Rumunii do tego związku, co jeszcze bardziej zwiększyłoby znaczenie Gdyni. Związek celny Polski z państwami Małej Ententy stanowiłby przeciwwagę dla zjednoczenia Niemiec z Austrią.

Aż dziwne, że Hiszpanie okazują lepszą orientację w sprawach polskich, aniżeli krajowa sejmokracja i że dopiero przez okulary madryckie nastrojona wrogo do rządu przez pracę stronnictw liberalnych opinia może odpowiednio ocenić międzynarodowe znaczenie transakcji, umożliwiającej szybkie zakończenie budowy magistrali węglowej, na jakie zresztą zwracaliśmy już uwagę („Słowo Polskie“ z dn. 23. IV.: „Katowice — Gdynia, Warszawa — Paryż“), podnosząc związek zakończenia rokowań pożyczkowych z nową sytuacją, wytworzoną w następstwie „Anschlusu“ gospodarczego. Wracając do myśli, rzuconej w przytoczonym artykule, stwierdzamy że ta magistrala stanowi istotny rdzeń pacierzowy nowego systemu gospodarczego Polski i w związku z tem budowa jej ma ogromne znaczenie natury międzynarodowej. Linia Katowice — Gdynia nie tylko spaja gospodarczo Polskę, ale wiązuje z nią Czechosłowację, uzyskując — właśnie dzięki tej linii — możliwość zastąpienia Hamburga przez Gdynię i uzyskania dostępu do słowiańskiego wybrzeża z ominięciem niemieckich „mitteleuropejskich“ kleszczy, zamykających ją od północy i od południa.

Linia ta stanowi więc niezbędny punkt wyjścia dla budowy nowego układu gospodarczego w skali międzynarodowej, obejmującego kraje środkowej Europy zagrożone przez imperializm niemiecki. Z tego powodu znaczenie tej linii można porównać tylko ze znaczeniem linii kolejowej Bogumin — Hamburg, która przed wojną stanowiła naczelną szlak handlowy i emigracyjny w Europie Środkowej.

Jeśli jeszcze zważymy, że Gdynia stanowi i dla Rumunii najbliższy i najwygodniejszy port atlantycki, to zrozumimy, że już dzisiaj Polska staje się — przy pomocy kapitałów francuskich — naczelnym czynnikiem organizującym gospodarczo Środkową Europę niezależnie od Niemiec i w antagonizmie do ich imperializmu, pragnącego opanować tę część kontynentu.

Dobrze, że od tej strony na sprawy polskie spojrzało pismo hiszpańskie. Może Hiszpanom uwierzy ten odłam polityczny społeczeństwa, który prace obozu rządzącego ocenia zawsze tylko przez pryzmat swej nienawiści do żołnierzy Polski walczącej i pracującej, dlatego, że nie dorósł do tego, aby stanąć w ich szeregach.

NIEMCY ŻĄDAJĄ REWIZJI REPARACYJ.

Londyn, 1 maja. (PAT). W Londynie kursują wiadomości, że Niemcy przedstawili ambasadorowi amerykańskiemu w Berlinie Sackettowi żądanie rewizji reparacji, prosząc równocześnie aby Ameryka podjęła inicjatywę konsultacji z innymi mocarstwami w tej sprawie.

„Daily Telegraph“ stwierdza, że żądanie niemieckie jest głównym celem podróży Sacketta do Waszyngtonu i dodaje, że podobne rozmowy w Wielkiej Brytanji byłyby bardzo niepopularne i niepożądane. Anglia bowiem padłaby pierwszą ofiarą i pozbytą owoców z takim trudem wywalczonych dla niej przez Snowdena korzyści.

ZASTRZEŻENIA PRZEMYSŁU AUSTRIACKIEGO WOBEC UNII Z NIEMCAMI.

Wiedeń, 1 maja. (PAT.). Na temat unji celnej zamieszcza „Neues Wiener Tagblatt“ uwagi znanego przemysłowca austriackiego Paizingera.

Zapowiedź unji celnej niemiecko-austriackiej, powitać należy — wywodzi autor, jako próbę wyrwania z obecnej katastrofalnej sytuacji gospodarczej w Europie.

Niemniej jednak musi Austria rozważyć starannie konsekwencje tego kroku dla swojej produkcji, wszystkim bowiem dziedzinom przemysłu austriackiego grozi potężna konkurencja przemysłu niemieckiego. Tylko stosunkowo niewiele gałęzi przemysłu austriackiego będzie mogło uzyskać polepszenie rynku. Dla przemysłu austriackiego byłoby korzystniej, gdyby unia celna niemiecko - austriacka objęła także państwa wschodniej Europy. Żądanie zaprowadzenia ceł wewnętrznych jest nieodzownym środkiem ochronnym przemysłu austriackiego przed rozmachem wielkiego przemysłu niemieckiego. Cła wewnętrzne nie będą zresztą jedynym żądaniem, które postawi przed sobą austriacki.

Tylko w niektórych gałęziach przemysłu warunki produkcji i zbytu są tak proste, że można było z ołówkiem w ręku obliczyć korzyści i szkody unji celnej i powiedzieć: tak, albo nie. Niemniej wszakże konieczne będzie rozważenie wszystkich momentów za i przeciw unii.

ROZRUCHY GŁODOWE W BARCELONIE.

Barcelona, 1 maja. (PAT.). Grupy bezrobotnych wdarły się do kilku sklepów rabując środki żywności. Aresztowano 9 osób.

2000 tonn prochu wybuchło w arsenale koło Rio de Janeiro.

PRZESZŁO STO ZWŁOK ROZSZARPANYCH W SZCZĄTKI.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 maja. (G). Z Londynu donoszą: Według wiadomości z Rio de Janeiro w laboratorium chemicznym brazylijskiego ministerstwa marynarki w Nistheroy naprzeciw Rio de Janeiro z drugiej strony zatoki nastąpiła straszna eksplozja.

W chwili ładowania torpedy z nieznanymi przyczynami nastąpił gwałtowny wybuch, który zniszczył laboratorium i pobliski dom 3-piętrowy.

W powietrze wyleciało 2000 tonn prochu. Katastrofa przybrała rozmiary klęski żywiołowej. Szczątki zwłok

ofiary zostały rozrzucone dookoła miejsca katastrofy w promieniu kilometra. Rozpoznanie trupów jest prawie niemożliwe. Liczba zabitych ma przekraczać 100 osób.

Akcja ratunkowa prowadzona wśród ruin arsenału przez całą noc doprowadziła do znalezienia jedynie poszarpanych zwłok, których nie można rozpoznać.

O sile wybuchu świadczy fakt, że poszarpane członki ofiar katastrofy znaleziono w odległości pół mili od miejsca wybuchu.

Likwidowanie powstania na Maderze

Lizbona, 1 maja. (PAT.) Urzędowy komunikat stwierdza, że biskup Funchal starał się interwenjować u rządu, pragnąc niedopuszczyć do rozlewu krwi. Rząd pośrednictwo biskupa odrzucił.

Wojska rządowe wyladowały w pobliżu wsi Calhetaz, zmuszając do ucieczki powstańców, z których wielu uwięziono. Komunikat stwierdza, że pogłoski o stratach poniesionych przez wojska rządowe nie odpowiadają

prawdzie.

Lizbona, 1 maja. (PAT.) Minister marynarki dowodzący wojskami rządowymi w operacjach na Maderze zawiadomił telegraficznie generała Carmone, że przebieg akcji jest zupełnie pomyślny. Jeden oddział wojskowy wyladował, nie napotykając na opór. Współdziałanie okrętów wojennych wydaje się tymczasem zbędne. Akcja prowadzona jest ściśle wedle ułożonego planu.

Jeszcze jedna rewolucja w Chinach.

5 PROWINCYJ PRZYŁACZYŁO SIĘ DO ZBUNTOWANEGO GENERALA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 maja. (G). Z Londynu donoszą: „Daily Express“ przynosi wiadomość o wybuchu nowej rewolucji w południowych Chinach:

Kanton znajduje się w rekach generała Czeng-Czy-Tanga. Zajęcie miasta poprzedziły bardzo krwawe walki. Rząd nankijski ogłosił, że rewolucję w Kantonie wywołał ludzie, którzy usiłowali przeskoczyć zwołaniu w Nankinie prowizorycznego chińskiego zgromadzenia narodowego na dzień 5 maja. Do ruchu rewolucyjnego przyłączyło się pięć południowych prowincji chińskich.

Sytuacja na południu Chin oceniana jest przez rząd nankijski bardzo poważnie, jednak stanowisko marszałka Czang-Kaj-Szeka nie jest zachwiane przez rewolucję kantońską.

OTWARCIE LINII LOTNICZEJ BERLIN — KONSTANTYNOPOL.

Berlin, 1 maja. (PAT). Dziś nastąpiło otwarcie lotniczej komunikacji poczt. linii Berlin — Konstantynopol, uruchomionej przez niemiecką „Lufthanzę“. Pierwszy samolot przybył z Konstantynopola powitany został na lotnisku w Sofii przez przedstawicieli władz bułgarskich z ministrem komunikacji Stojanowem na czele.

Z TEATRU MAŁEGO.

„Kłamstwo”

sztuka w 3 aktach L. Verneuil'a.

Widzieliśmy ten dramat popularnego komedjopisarza paryskiego przed dwoma laty, grany przez pp. Barwińską i Żyteckiego, pod tytułem „Pan Lambert”. Ponieważ pomimo tendencji psychologizowania, główna siła atrakcyjna sztuki polega na tkwiącej w niej zagadce kryminalistyczno-detektywistycznej, przeto powtórne zetknięcie się z nią w teatrze przynosi oczywiście emocję znacznie słabszą, gdyż odpowiedź na pytanie: „kto zabił?” jest już zgóry wiadoma.

Psychologia sztuki jest poprawna i zreczenie w akcji przeprowadzona, ma jednak charakter konwencjonalny i zupełnie pozbawiona jest znamion rewelacyjności, chociażby tylko w sposobie ujęcia znanych motywów. Odnosi się wrażenie, że figlarny zazwyczaj i rozbrykany Verneuil, mając w pamięci „Otella” i przeczytawszy jakąś powieść rosyjską w stylu Dostojewskiego, przyswoił sobie powierzchownie problemy winy, kary i potrzeby ekspiacji i podał je w sposób potoczny, strawny dla bywalców bulwarowych teatrów paryskich.

Pozostaje jako istotna zaleta sztuki wykazane w niej wirtuozyzm techniki dramatycznej. Istotnie trzeba być majstrem niebylejakim, aby w ramach dialogu, prowadzonego przez dwie tylko osoby, zamknąć cały trzyaktowy dramat o ruchliwej i bogatej akcji. Trzecim w sztuce jest tylko telefon, który odgrywa rolę czarnego charakteru, a zarazem złowrogiego fatum. Egzamin z technologii dramatopisarstwa zdał więc Verneuil brawurowo świetnie, a nadto osiągnął tę korzyść, że umożliwił rozmaitym zdolnym parom artystycznym obwożenie swej sztuki, zredukowanej personalnie do minimum, po całym świecie, nie wyjmując najbardziej zapadłych dziur prowincjonalnych.

Inna rzecz, że ten sam temat, ujęty w formę zwyczajnego, wielopostaciowego dramatu zrobiłby wrażenie o wiele pełniejsze.

Pp. Barwińska i Żytecki grali przed dwoma laty sztukę Verneuil'a bez zarzutu. Obecnie nasi sympatyczni goście warszawscy zagrali ją, pod wieloma względami inaczej, ale również bardzo pięknie. P. Aleksander Węgierko jest już na terenie lwowskim dobrze znany i ma tu oddawna licznych wielbicieli swych wartościowych udołnień. Nowością natomiast dla naszego miasta jest p. Marja Modzelewska, która zdobyła sobie odrazu uznanie i szacunek, jako artystka wielkiego talentu i wysokiej klasy. Pełna swoboda i naturalność — umiejętność działania głęboko szczerze remi akcentami uczuciowymi i wokalnymi, mocna ekspresyjność, prostota pełnych umiaru ruchów i gestyki — to są główne zalety jej ujmującej i przekonującej gry. P. Węgierko pojał

swą rolę inaczej, niż swego czasu p. Żytecki. Gdy ów dał koncepcję bardziej cerebralną i akcentował silniej elementy woli i poczucia etycznego, to obecny interpretator roli malarza, który stał się zabójcą, wlał w swą postać więcej uczuciowości, nerwowości, chwilami wprost psycho-patologii. Obie kreacje są artystycznie równowartościowe.

Jako reżyserowi możnaby p. Węgier

ko — przy całym zresztą wysokim uznanie — zarzucić, że głosowo nastawił sztukę na nadmierne pianissimo, wskutek czego całe słowa i zdania oborga artystów nie dochodziły do uszu słuchaczy. Oświetlenie sceny zamiast zwyczajnym światłem górnym dwoma bocznymi reflektorami rozpraszało raczej wrażenia plastyczno-fizjognomiczne, niż je potęgowało. W. K.

==□==

Kadeci lwowscy, polegli w powstaniu górnośląskim.

W III-cim powstaniu górnośląskim polegli kadeci Korpusu Lwowskiego:

1) Chodkiewicz Karol, dnia 21 maja 1921 r. pod Gogolinem w 8 p. p. kpt. Rataja, urodzony 12 września 1904 w Kanawle. Ostatni potomek hetmana Chodkiewicza, zwycięzcy z pod Kirchholmu.

2) Zakrzewski Zygmunt, dnia 21 maja 1921 roku pod Gogolinem w 8 p. p. kpt. Rataja, ciężko ranny dostał się do nie-

woli niemieckiej, w której zmarł. Urodzony 20 kwietnia 1903 r. w Warszawie.

3) Toczyłowski Zygmunt, dnia 21 maja 1921 r. ciężko ranny pod Gogolinem w 8 p. p. kpt. Rataja dostał się do niewoli niemieckiej, w której zmarł — Urodzony 29 kwietnia 1904 r. w Jędrzejowie.

4) Czekaliński Henryk, dnia 10 czerwca 1921 r. pod Zębolicami w podgru-

Na Górnym Śląsku przed 10-ciu laty.



Na zew wodzów powstania porwali za broń wszyscy. W jednym szeregu stanęli obok siebie górnicy, urzędnicy i młodzież szkolna.



Pociąg pancerny zdobyty przez powstańców i ochrzczony nazwą „Kubica”.

pie „Butrym” grupy północnej, urodzony 25 listopada 1905 r. w Leszczycach.

5) Zaszczyński Zbigniew, dnia 13 czerwca 1921 r. pod Zębolicami w podgrupie „Butrym” grupy północnej, urodzony 25 listopada 1901 r. w Warszawie, sierota.

6) Pszczółkowski Zbigniew, dnia 10 czerwca 1921 r. pod Zębolicami w podgrupie „Butrym” grupy północnej, urodzony 14 listopada 1903 r. w Machmalce.

Cześć ich bohaterskiej pamięci!

Trzej nierozłączni przyjaciele Karol, Zygmunt i Klimek, kadeci Korpusu Lwowskiego, gdy usłyszeli, że Górny Śląsk porwał się do broni, bez namysłu wsiedli w pociąg i w piękny słoneczny dzień 5 maja znaleźli się w Szopienicach, w Głównej Kwaterze Powstańczej. Tu, ku obopólnej radości spotkali już czterech towarzyszy.

Od trzech dni oddział kapitana Rataja trwał na stanowisku; od trzech dni Karol, Zygmunt i Klimek nie spoczęli ani na chwilę. Wysyłani co chwilę na zwiady, nieustraszenie zachodzili aż na tyły Orzeszu. Odsłonięci, na jedynej topoli, znajdującej się między liniami, kierowali ogniem artylerii powstańczej. Pod Gogolinem bój trwał. Pod wściekłym i przeważającym naporem Niemców powstańcy ugięli się, cofnęli. Za wielką była przewaga. Kadeci cofnąć się niechęć. Czują, że stać muszą nieugięci, choć bez widoku powodzenia zajmują gniazdo obronne po karabinie maszynowym. Jakies postacie wyłaniają się z pobliskich pagórków i biegną w ich stronę. Twardym, surowym głosem Karol Chodkiewicz komenderuje: Salwa, pa!

Napastnicy przypadli do ziemi, leżą rozplaszczeni, szukając rozpaczliwie ochrony przed celnymi strzałami kadetów.

Brakło naboju. Koledzy spojrzeli sobie w oczy, i z nagłą pochyliwszy karabiny z bagnetami przed pierś, pobiegli naprzeciw wroga. A już i powstańcy, których otrzeźwiła obrona czołpów poszli do kontrataku. Przywodzi im heumański potomek. Nagle wlaty każdy pada trafiony w pierś.

Lud śląski, zachowa Was kadeci, którzyście poginęli pod Gogolinem i Zębolicami, walcząc z krzyżacką przemocą, — we wdzięcznej i wiecznej pamięci. Widzę was, jak dziś prawie, powstańcy z krwi i kości, którzy pośpieszyliście śmierci w ramiona. Widzę to wasze gniazdo karabinu maszynowego, gdzie jeślibym mógł postawić pomnik, wyrzybam tęsam napis, co widnieje na bramie fortecy Verdun:

„Przedziej zagrzebać się pod temi ruinami, jak poddać”.

Ludwik Łakomy.

Pamięta, że tylko wówczas o dzie dobrze w Polsce, gdy się wyszłedziesz natogu kupowania zagranicznych owarow

Z KASYNA I KOŁA LIT-ART.

„Voyage romantique”.

Tak: „podróż romantyczna” — nazywała Jadwiga Toeplitz - Mrozowska swoją opowieść z wyprawy w najbardziej niedostępnej, niewiele znanej krainie Azji Centralnej na Turkestan i Pamir. To określenie zdaje się zawierać prawdę głębszą, niezadawkową. skrywać tajemnicę tej drogi, jaką Mrozowska - artystka przebiegła do Mrozowskiej - podróżniczką i uczoną. Bo lat równo 30-ci temu, właśnie we Lwowie za niezapomnianych rządów Tadeusza Pawlikowskiego objawiła talent sceniczny — na wieczorze odczytowym sama wspominała z tego czasu „Hajduczka” Walewskiego, „Sasiadkę” Rittnera. Po Lwowie zaświciła nad Krakowem „Młodej Polski” gdzie Boy, wtedy jeszcze dr. med.(?) Tadeusz Zeleniński skrocił płomienny, namiętnie wielbiący urodę artystki wierszyk („Do Jadwigi Mrozowskiej”), który z cza-

sem zawędrował aż na karty... „Psychologii” Witwickiego. Potem Warszawa, gdzie jej ekspansywna natura próbowała także laurów literackich (tłumaczenie „Chrzyszcz” Briex'a) i gdzie nawet powściągliwy Lorentowicz przyznawał, że „M. umie posuwać dyskretnie do przedziwnej delikatnych tonów”. Potem rzuciła scenę, przebywała we Włoszech, powtórnie wyszła zamaż za dyrektora mediolańskiego banku — Toeplitza. I trochę nagle, a zupełnie romantycznie zaczyna jeździć po świecie i trochę niespodziewanie w skutkach, a niecałkiem romantycznie wraca z wojażów, jako eksploratorka i uczona. Romantyzm historyczny znał podróż, jako charakterystycznie wraca z wojażów, jako — modę, nawet jako manję. Był w tem szczyry lub konwencjonalny bunt przeciwko pospolitości, ograniczoności życia, było zaspokojenie nostalgii dali i nieskończoności, było uciszenie nerwowego niepokoju, prowokowanie fantastycznej przygody. W decyzji Mrozowskiej zaważył pewnie romantyzm psy-

chiki artystycznej, w motywach podróżniczych odegrał rolę niepokój wewnętrzny, budzący chęć zmiany miejsca, inności wrażeń, jakiś „smutny zapach”, o którym Słowacki mówił matce. Tylko Mrozowska nie podróżowała do krajów konwencjonalnie poetycznych i z wojażów nie poematy przywoziła, jak Słowacki czy Byron, ale spostrzeżenia, badania, odkrycia naukowe. Podróże, które odbyła od roku 1919 po krajach Europy, Afryki południowej, Małej Azji, Mezopotamii, Persji, Kaszmirze, Ladaku, Hindostanie, Birmie, Dekanie i Tybecie i ostatnia wyprawa transpamińska z r. 1929 dały w wyniku naukowe lub półnaukowe publikacje geograficzne w języku włoskim.

Odczyt czwartkowy, urządzony staraniem K. i K. L. A. oraz Towarzystwa Geograficznego we Lwowie pozwolił uchwycić charakter tych prac, ich wybitne piętno literackie. Talent narracji, bezpośredniość, żywość, celowość wyrazu, zdolność wywoływania wizji rzeczy widzianych, subtelna bar-

wa jakby sportmeńskiego humoru, dopełnione urokiem niezgaszonej, ale odmienionej tylko urody, głosem czarującym i świetną dykcją — stworzyły z odczytu Mrozowskiej godziny wysokiego przeżycia estetycznego i wzbogacenia intelektualnego.

Podróż, która stanowiła temat prelekcji należy do najtrudniejszych i najbardziej w wyniku przedsięwzięć badawczych Mrozowskiej. Stanowi ją przemarsz w linii pionowej i poziomej — wyżyny Turkestańskiej i szeregi górskich pasm Pamirów. Jest w tym obszarze wiele makabrycznej, nawet infernalnej grozy, wynoszącej się z rumowia moren polodowcowych i zwięzających skał, z nieopogrzebanych szkieletów wielbłądów i ludzi, którzy tego piekła przejść nie zdołali, grozy, rozgłaszającej się wyciem wiatru, który tu garścią piasku wrzuconą w szczelinę wygrza w litym kamieniu fantastyczne oczodoly, zięjącej chłodem z ziemi, która w dwumetrowej głębokości kryje lód gruntowy. To najprzeróżniejsze pustkowia świata, w

2

maja

1931

Sobota

Zygmunta

Jutro: W. K. K. P

Wschód słońca 4:06

Zachód 19:01

TEATR WIELKI.

Sobota 2 maja godz. 3 popoł. „Kordian” poemat Słowackiego. (Ceny najniższe).

Sobota 2 maja godz. 7.30 w. „Żydówka”, opera Halevy’ego. (Wyst. gość. M. Holyński).

Niedziela 3 maja godz. 3.30 popoł. „Ptasznik z Tyrolu”, operetka Zeller’a. (Ceny niższe).

Niedziela 3 maja godz. 7.30 „Straszny Dwór”, opera Moniuszki. Uroczyste przed stawienie ku uczczeniu rocznicy 3 Maja. (Ceny niższe).

Poniedziałek 4 maja godz. 7.30 „Wiktorja i jej huzar”, operetka Abrahama.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota 2 maja g. 7.30 w. „Hedda Gabler” dramat Ibsena. (Premiera.)

Niedziela 3 maja godz. 7.30 „Hedda Gabler”, dramat Ibsena.

Poniedziałek 4 maja godz. 7.30 „Hedda Gabler”, dramat Ibsena.

TEATR MAŁY.

Sobota 2 maja „Kłamstwo”, kom. Verneuil’a. Wyst. gość. Modzelewskiej i Węgierki. (Zniżki nieważne).

Niedziela 3 maja godz. 7.30 „Kłamstwo” kom. Verneuil’a. Ostatni występ gość. Modzelewskiej i Węgierki. (Zniżki nieważne).

Poniedziałek 4 maja teatr nieczynny.

Niedziela 3 maja godz. 3.30 „Interes z Ameryką”, komedia Franka. (Ceny niższe).

KINOTEATRY.

APOLLO: Zofia Batycka: „Kobieta, która się śmieje”.

CASINO: „Il-gi. Wesoly tydzień”. Metro - Goldwyn - Mayer.

CHIMERA: Dźwiękowy dodatek pt.: „Figurynki z saskiej porcelany” i film niemy p. t.: „Tancerka z Tunisu”.

COLOSSEUM: „Tajemnica linuzy-ny”, Harry Peel.

FATAMORGANA: „Dalsze dzieje Tarzana”.

KOPERNIK: „Marokko”, najwspanialszy film na kuli ziemskiej.

LEW: „Marokko”, najwspanialszy film na kuli ziemskiej.

MARYSIENKA: „W pogoni za milionami” i „Wujaszek z Psiej Wolki”.

PALACE: „Hadzi Murat — Biały szatan” z Mozzuchinem, Lil Dagover i Betty Amann.

RAJ: „C. i k. Feldmarszałek”.

STYLOWY: „Dalsze dzieje Tarzana”.

=□=

Przed świętem państwowem.

Dar Narodowy Trzeciego Maja — zbierany od lat czterdziestu w dniu Święta Państwowego jest podstawą i głównym funduszem pracy oświatowej T. S. L.

Budujące się Domy Ludowe po wsiach, szkoły w nowych polskich osadach, czekają z wykończeniem na zasiłki udzielane z Daru Narodowego. Biblioteki wiejskie — bursy, ochronki T. S. L. mogą się utrzymywać i służyć polskiej kulturze — jedynie dzięki Darowi Narodowemu.

Ciężka sytuacja gospodarcza w tym roku niewątpliwie musi wpłynąć na zmniejszenie ofiarności społeczeństwa, mimo — jest to rok jubileuszowy 40-lecia T. S. L. — Niechże jednak popłyną choćby najmniejsze datki ze strony wszystkich, niech nikt dlatego — że nie może dać wiele — nie zwraca niewypełnionej listy składkowej — niech choćby dla moralnego uznania wartości pracy T. S. L. wszyscy, choć by najskromniejszą złożyli ofiarę na Dar Narodowy.

Młodzież Akademicka w bieżącym roku bierze żywy udział w Święcie Państwowem Trzeciego Maja. Specjalnie na podkreślenie zasługuje fakt, że Chór Techniczny i Sekcja dramatyczna A. K. T. S. L. wyjeżdżają do Sicho- wa celem wzięcia udziału w miejscowym obchodzie. Chór Akademicki do Jaryczowa, Korporacja Orleń do Zimnej Wody, zaś Koło Lubliniaków do Skniłowa i Zimnej Wódki.

Radio. W dniu 2-go maja o godzinie 17:45 wygłosi w rozgłośni Polskiego Radja we Lwowie członek Zarządu Głównego T. S. L. dr. Jan Poratyński przemówienie p. t.: „W przeddzień wielkiej rocznicy”. — Przemówienie to będzie transmitowane przez megafon — unieszczone na balkonie Domu Oświatowego T. S. L. ul. Czarnieckiego 1, zainstalowanym bezinteresownie przez firmę Foto Radio Palace. — O godz. 18:30 mówi dr. Ostrowski prezes T. S. L. z Krakowa.

Nalepki. Celem umożliwienia wszystkim zaopatrzenia się w nalepki na dzień Trzeci Maja — sprzedaż nalepek odbywać się będzie — prócz sprzedaży w sklepach — w kiosku T. S. L. na placu Halickim w sobotę 2 maja do godz. 21, oraz w niedzielę 3 maja przed południem.

Jutro wspaniałe widowisko na boisku 14-go p. ułanów Jazłowieckich.

Jutro t. j. w niedzielę o godz. 4 po południu boisko 14 p. ułanów zamieni się w potężną scenę otwartą, na której przy udziale ponad 2000 osób odtworzone będą poszczególne obrazy popularnej sztuki Anczyca „Kościszko pod Racławicami”. Przed oczami widzów przesuną się postacie głównych bohaterów sztuki z Kościszka na czele, ale obok nich zjawia się nieprzeliczone tłumy współaktorów. Wspaniałe zwłaszcza prezentować się będą oddziały wojsk kościszowskich, do czego użyte będą kompanie 40 p. p. i szwadrony 14 p. ułanów pod wodzą swych oficerów. Inne znów oddziały żołnierskie wyobrażać będą wojska rosyjskie, brać kosynierską zaś odtworzą członkowie Związku Strzeleckiego. — Bilety (5 — 2 zł. miejsca siedzące i 1 zł. stojące) do nabycia w aptece Stentzla (pl. Mariacki), w niedzielę zaś od południa w kasach na boisku ułanów Jazłowieckich. Zbiorowe wycieczki szkolne, zgłoszone zawczasu w Komendzie Zw. Strzeleckiego Lwów - Miasto (ul. Zyblikiewicza 33), korzystają z 50-procentowej zniżki na miejsca stojące.

Członkowie Związku Oficerów Rezerwy! Zbiórka w niedzielę, 8:30 rano, plac Mariacki 4, w podwórzu.

Z Korpusu Wysłużonych Wojskowych. Wszyscy członkowie mają się stawić 3 maja o godz. 8:30 rano, celem wzięcia udziału w uroczystościach. Zbiórka w lokalu ul. Ochronek 1.

Czytelnia T. S. L. im. Stef. Żeromskiego w Bogdanówce urządza 3 maja o godz. 16 Akademii w sali Kasyna Państw. Monopolu Spirytus. w Bogdanówce. Na program składa się: przemówienie prof. G. Gawlika, chór „Heima” pod kier. p. Pleń- nia, śpiew M. Kapuścińskiego, gra na fortepianie p. L. Lichtenberga.

Staraniem Koła TSL. Lewandówka wykona Sekcja symfoniczna tegoż Koła dnia 3 maja o godz. 17.40 przez rozgłośnię lwowskiego Polskiego Radja melodramat p. t. „Dzieje Polski w słowie i melodii” własnego układu, poczem krótkie przemówienie o T. S. L. wygłosi prezw. Koła dr. M. Wagner.

Organizacje współpracujące z Komite- tem obchodu 3-cio młowej rocznicy krzątały się dzielnie, a zwłaszcza Akad. Koło T. S. L. chce w tym roku rekordowo wystąpić tak pod względem udziału w zbiórce na Dar Narodowy, jak i obsadzenia imprezy prelegentami. Nie ulega wątpliwości, że młodzież akademicka usiłowania swego Koła T. S. L. poprze jak najwydatniej, aby udziałem w zbieraniu do puszek zasiłku fundusze T. S. L. do którego dziś już tak dużo akademików należy, a wyjazdami do czyteln i udziałem w ob-

od godz. 10—15 po poł.

=□=

— **Uroczyste przedstawienie**, zapowiedziane w Teatrze Wielkim na jutro wieczór z okazji rocznicy Konstytucji 3-go Maja, odbędzie się wyjątkowo po cenach niższych. Wykonanie opery Moniuszki „Straszny Dwór” poprzedzi okolicznościowe przemówienie prof. Zenona Aleksandrowicza, oraz deklamacja p. Zofii Koczew-

chodach prowincjonalnych przyczynić się do zaciśnięcia jeszcze bardziej szeregów węzła między nią a szerokimi masami ludności włościańskiej.

Sekcja pochodowa Obywatelskiego Komitetu Obchodu 3 Maja podała do ogólnej wiadomości, że organizacje i stowarzyszenia, które chcą wziąć udział w pochodzie w dniu 3 maja, winne zebrać się najpóźniej o godz. 9.30 przed gmachem Woje- wództwa i zgłosić się u kierownika po- chodu prof. Chomickiego, lub nauczelnika Spaczyńskiego, którzy wyznaczą porządek pochodu. Za wojskiem i oddziałami P. W. idą: związki należące do Federacji Związków Obrońców Ojczyzny, korporacje akademickie, harcerze, Sokół, organizacje instytucji państwowych i komunal- nych, inne zrzeszenia i organizacje. — U- prasza się o zachowanie porządku i mię- sca w pochodzie wyznaczonych przez kie- rowników pochodu.

Wszystkich Obrońców Lwowa wzywa się do jak najliczniejszego wzięcia udziału w uroczystym obchodzie Konstytucji 3-go Maja. Zbiórka 3 maja o godz. 8.30 na pl. Św. Ducha.

Związek Obywatelski Pracy Kobiet i Związek Podoficerów Rezerwy we Lwo- wie urządza 2 maja o godz. 18 w lokalu przy ul. Kurkowej 12 uroczystą akademię ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3-go Maja. Wstęp wolny.

Sokół-Macierz urządza 3 maja o godz. 7.30 uroczysty wieczór ku uczczeniu ro- cznicy Konstytucji 3-go Maja. Czysty do- chód przeznaczony na cele T. S. L.

Związek Akademickiej Młodzieży Zjedno- czeniowej urządza w sobotę o godz. 8 w. w lokalu przy pl. Mariackim 4 (Hotel Eu- ropejski) w parterze uroczysty wieczór obchodu Konstytucji 3-go Maja.

Lwowskie Stowarzyszenie Kupców wzy- wa członków do gremialnego wzięcia u- działu w uroczystościach związanych ze świętem państwowem 3-go Maja. Program uroczystości: godz. 9 rano nabożeństwo w kościele, poczem pochód.

Zarząd Lw. Tow. Kol. i Mł. zwraca się z apelem do wszystkich członków o wzię- cie udziału w pochodzie. Zbiórka o godz. 8 rano w Klubie przy ul. Czarnieckiego 7 celem dekorowania maszyn. Po pochodzie wycieczka do Zimnej Wody.

Staraniem Koła T. S. L. w Zniesieniu. Oddziału Strzelca, miejscowej Straży Po- żarnej, Związku męskiej i żeńskiej darczy- ny harcerskiej odbędzie się w niedzielę 3 maja uroczysty obchód ku uczczeniu rocz- nicy 3-go Maja. Program uroczystości: godz. 10 rano: Zbiórka przed budynkiem T. S. L. poczem pochód z orkiestrą na nabożeństwo uroczyste w kościele para- fialnym; godz. 10.30: Uroczysta Msza św. w kościele parafial. w Zniesieniu; godz. 6 wiecz.: Uroczysta akademii. Wstęp na akademię wolny.

skiej. Na przedstawieniu obecni będą przedstawiciele wszystkich władz pań- stwowych, samorządowych i armii.

— **Dzisiejsza premiera w „Rozmaito- ściach”** zapowiada się jako nowy sukces artystyczny teatru lwowskiego z uwagi na doskonałą obsadę wspaniałego dramatu Ibsena „Hedda Gabler” i nowoczesne wie- cie inscenizacyjne. Postać tytułową kreuje p. Kunczewiczówna. „Hedda Gabler” u- kaze się następnie w niedzielę wieczorem i w poniedziałek.

— **Dwa ostatnie wieczory Modzelew- skiej i Węgierki w Teatrze Małym** od- będzie się dziś i jutro wieczorem. Zako- nią parę aktorską, która w sposób mi- strzowski odtwarza nastrojową sztukę Verneuil’a „Kłamstwo”, publiczność wy- pełniająca widowie na dwu pierwszych przedstawieniach po brzegi, przyczyniała owacyjnie.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum

Termin ciążnienia się zbliża!

Korespondentka wystarczy na zamówienie: 3159

Czwartka losu Loterii klaso- wej kosztuje:

Prosimy nie zwlekać z za- mówieniami.

10 zł.

Półówka ko- sztuje 20 zł. a cały los 40 zł.

CIĄNIENIE już 19 i 20 maja.

Dom Bankowy Schütz i Chajes, Lwów.

wielu, olbrzymich obszarach niema żadnej roślinności i tylko rzadko przy- trzymuje przy sobie człowieka: Kirgiza wędrującego z jurtami i dobytkiem z miejsca na miejsce i mahometanśkiego Tadzika, osiadłego w kamiennych, płaskich domkach tam, gdzie natura jest cokolwiek dla istnienia łaskawsza.

Wyprawa zorganizowana i prowadzo- na przez Mrozowską, której towarzy- szyli prof. Capri, poseł włoski w Mo- skwie Vich, operator kinowy Rosia- nin Dorn i — ulubiony pies Baraak, nie licząc karawany tubylców, wyruszyła z Osh (miasta w półn. Turkestanie) 2 czerwca 1929 i po upływie 42 dni, zro- biwszy konno, bądź pieszo 1.800 klm. drogi, wróciła po wielkich trudach, ciężkich przygodach i niebezpieczeń- stwach do punktu wyjścia. Marszruta prowadziła przez Kazystan i Kirgi- stan, potem przez łańcuch Altaj, dolinę Altaj i wysoki Trans - Altaj z jeziorem Karo-Kul, następnie, idąc wzdłuż gra- nicy chińskiej, w uciążliwych przepra- wach przekroczyła kilka wielotysięcz- nych przełęczy pamińskich: Taldyk-

Kisilart, Ak-Baital, Kwite-sak i in. Po ich przejściu wyprawa osiągnęła oso- bliwe miasto wewnątrz Pamirów: Post pamiński, w którym z powodu silnego emanowania rudy radowej, wszyscy mieszkańcy chorują na astmę, nie ist- nieje prawie flora, kury nie noszą jaj, a kłacz nie rodzą. Od tego punktu zmie- niwszy dotychczasowy kierunek pio- nowy na prostopadle poziomy, karawa- na eksploracyjna doszła do miasta Ho- rog, stolicy republiki Tadzików (wcho- dzącej w skład ZSRR.), a stąd po od- poczynku ruszyła w niebezpieczną dro- gę do dwoistego jeziora Zorkul, nad którym niewielu białych podróżników rozbiło namioty. Tu poczyniwszy lic- ne spostrzeżenia naukowej wartości, Mrozowska puściła się w najryzykow- niejszy i najbogatszy w wyniki odcie- nek drogi już powrotnej do Postu pa- mińskiego, w której odkryła nieznaną geografom obszar: dolinę nazwaną Valle d'Italia i przętecz, odąd związa- na z nazwiskiem Mrozowskiej.

Po przedstawieniu dzieł i wyni- ków tej transpamińskiej wędrówki, kłó

rej etapy znaczone na wielkiej mapie, w wielu szczegółach skorygowanej przez badania i odkrycia Mrozowskiej, wyświetlono film. Wykonany w czasie wyprawy, doskonale technicznie opra- cowany zarówno w części planero- wej, jak objaśniającej (świetne, ruch- me przedstawienie marszruty) stano- wił znakomicie wzbogacające treść od- czytu dopełnienie. Typ fizyczny kraju, ludzi, przyrody żywej, odtworzenie o- byczaju, sposobu życia, pierwotnej kultury, przygód podróżników, przebi- jających się odważnie przez bezdroża „Dachu świata” — wszystko to pełne bezpośredniej prawdy i żywości prze- mówiło z niemego ekranu. Jedyne utru- dnienie stanowiły napisy, zredagowa- ne w języku włoskim. Cała wyprawa odbyła się pod sztandarem włoskim (Mrozowska, jak jej mąż młoda oby- watelstwo włoskie). Niemniej świetna ba- daczka uważa ją sama za hołd pamięci Bron. Grabczewskiego, za drogę po szlaku jego wypraw podróżniczych (r. 1886, 87, 89). Książki Mrozowskiej, jak książki Grabczewskiego, winny być

(przez nią samą) oddane polskiemu sło- wu, jeśli nie było dane, ani jemu, ani jej, aby wyniki ich wysiłków odkryw- czych całkowicie przynależały imieniu polskiemu.

Publiczność wypełniła wielką salę Kasyna powyżej brzegów. Wśród o- becnych było wielu tych, którzy pa- mietają Mrozowską z innych triumfów, wielu takich, którzy cenią jej tak od- mienne osiągnięcia dzisiejsze. Stąd od- czyt podróżniczy. Imieniem kół nauko- wych witał prelegentkę i dziękował jej za przybycie prof. Romer. Dyr. Frącz- kowski uczył w niej wielką, niezapo- mnianą przez Lwów artystkę.

Jeden z najciekawszych, najpiękniej- szych wieczorów odczytowych tego roku.

Tym. Terlecki.

Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich). Wystawa Związku Artystek Polskich, otwarta obecnie w lokalu Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, cieszy się nadal znacznym powodzeniem w szerokich kołach publiczności, dzięki dobremu swemu poziomowi i różnorodności stylowej znajdujących się na niej obrazów, reprezentujących twórczość dwudziestu kilku malarzy. Dotychczasowe głosy krytyki jednogłośnie stwierdziły, że wystawa ta jest ponownym stwierdzeniem dużej żywotności tego jedynego w Polsce „Związku Artystek”, który jednoczy w swym gronie, obok przedstawicieli artystycznego Lwowa, także malarzy krakowskie. Siła ich talentu daje też dostateczną gwarancję, że obudzone wystawą znaczne zainteresowanie towarzyszyć jej będzie do dnia zamknięcia. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 po poł.

— **Nabożeństwo majowe dla uczniów szkół średnich** odbędzie się w sobotę 2 maja o godz. 15 w kościele SS. Franciszkanek; kazanie wygłosi ks. Bombas.

— **Nabożeństwo akademickie.** Dnia 3 maja o godz. 9 w kościele OO. Karmelitów odprawi się nabożeństwo akademickie. W czasie cichej Mszy św. kazanie wygłosi ks. dziekan dr. Piotr Stach.

— **Zarząd P. T. M. W. Oddział Lwów** zawiadamia swoich członków, iż audycja za miesiąc kwiecień musiała uleść przesunięciu tak, iż w maju zamiast jednej — odbędzie się dwie audycje.

— **Polski Związek Entomologiczny.** IV-te zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek 4 maja o godz. 18 w Muzeum im. Dzieduszyckich z następującym porządkiem: Dr. E. Judenko: Materiały do fauny mszyc okolicy Puław z uwzględnieniem biologii; S. hr. Toll: Nowe odmiany motyli własnego zbioru; M. Sulma: Notatki o Cerambycidach Polski.

— **Komitet obchodu konstytucji 3 Maja** ogłasza, że bilety na reprezentantów władz w pierwszym i drugim rzędzie na uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim w dniu 3 maja są do nabycia w kasie Teatru Wielkiego.

==□==

— **Zginął pod kołami pociągu.** W dniu wczorajszym o godz. 15-tej min. 37, pociąg osobowy nr. 2238, odchodzący z Kleparowa w kierunku Brzuchowic na trzecim kilometrze obok fabryki „Oikos” w Rzesnej Polskiej przejechał na śmierć niejakiego Zygmunta Drażnego, liczącego 63 lat, maszynistę tartaczno, zamieszkałego w wymienionej fabryce.

— **Zderzenie tramwaju z dorożką.** W dniu wczorajszym późnym wieczorem w ul. Nowej Rzeźni wóz tramwajowy nr. 117, linii „piątej” najechał obok rzeźni na dorożkę, kierowaną przez Józefa Margulies, skutkiem czego dorożka uległa znacznemu uszkodzeniu. Ofiar w ludziach nie było.

— **Włamania mieszkaniowe.** Nieznany sprawca dostał się wczorajszej nocy do mieszkania Stefana Szybalskiego, studenta Politechniki, przy ul. Kaddeckiej, l. 8, gdzie skradł zegarek, garderobę i bieliznę — wartości około 1300 zł. — Z balkonu realności przy ul. „Własna strzecha” l. 1, na szkodę Marii Kaiser skradziono futro męskie, pod bite bobrami, wartości 1000 zł. — Przytrzymany został Julian Kratki, liczący 20 lat, pozostający bez zajęcia i miejsca zamieszkania, pod zarzutem usiłowanego włamania na strych Berla Steinberga przy ul. Hermanna l. 25.

— **Służąca zbiegła.** Stanisław Nowosad, zamieszkały przy ul. Szeptyckich l. 44, zawiadomił policję, iż pozostająca u donoszącego w służbie, niejaką Karolina Dąbrowiecka wyszła z domu i więcej nie powróciła.

==□==

— **Plaża nad ciepłym jeziorem.** W Kosters w Graubunden, czyli w t. zw. „krajnie stu dolin” urządzono plażę, oraz kąpiele na wysokości 1.200 mtr., przyczem z kąpeli można korzystać w ciągu całego roku, jezioro bowiem zasilane jest przez ciepłe źródła tak, że temperatura wody wynosi stale 18—20 stopni ciepła. Temperatury tej nie mogą nawet obniżyć potoki lodowatej wody, spływającej z licznych lodowców. Jest to jedyna miejscowość na świecie, gdzie natychmiast po wycieczce narciarskiej można kąpać się w jeziorze o temperaturze takiej, jaką posiada woda normalnie pod czas upalnego lata.

==□==

Ruch tramwajów w dniu 3 maja.

W związku z obchodem Święta Państwowego 3 Maja w dniu 3 maja br. t. j. w niedzielę o godz. 8-ej nastąpi przerwa ruchu tramwajowego w ul. Pełczyńskiej, a o godz. 8.50 przerwa ruchu tramwajowego na przestrzeni ul. Pełczyńska, Zyblikiewicza, Piłsudskiego, pl. Bernardyński, pl. Halicki do Wałów Hetmańskich.

Przerwa ruchu trwać będzie przyspieszalnie do godz. 11.30.

W czasie przerwy w ul. Pełczyńskiej wozy linii nr. 11 i 14 kursować będą tylko na przestrzeni Dworzec gł. — ul. Lenartowicza (Dyrekcja MZE.). Wozy linii Nr. 15 kursować będą z Dworca gł. ul. Gródecką do Wałów Hetmańskich. O godz. 8.50 z powodu przerwy ruchu w śródmieściu kursować będą wozy linii Nr. 6 i 7 Dworzec

gł. — Łyczaków: ul. Leona Sapiehy, Wały Hetmańskie, ul. Łyczakowską, wozy linii Nr. 8 ul. Gródecką, W. Hetmańskie, Łyczakowską, wozy linii Nr. 3 z rog. Janowskiej do W. Hetm., wozy linii Nr. 9 z Gabrielówki do Wałów Hetm., wozy linii Nr. 10 z rog. Zamarynowskiej do Wałów Hetmańskich.

Na odcinku cmentarz Łyczakowski — wylot ul. Zielonej, Zyblikiewicza wozy linii Nr. 3 utrzymywać będą ruch wahadłowy, wozy linii 1 i 4 kursować będą normalnie. Na przestrzeni Park Kilińskiego, ul. Zyblikiewicza, Piłsudskiego, Batorego, pl. Bernardyński, pl. Halicki do Wałów Hetmańskich w czasie przerwy nie będą kursowały tramwaje. Autobusy MZE. linii „B” i „C” dojeżdżać będą w czasie pochodu z Persenkówki tylko do pl. św. Zofii.

Do czego dąży kobieta współczesna?

Odczyt dr. Łucji Charewiczowej.

Staraniem „Rodziny Wojskowej” odbył się w ubiegły czwartek w sali Kasy garnizonowej przy ul. Jabłonowskich 30 odczyt dr. Łucji Charewiczowej p. t. „Kobieta współczesna”. Prelegentka ujęła temat od strony walki o wyzwolenie kobiety z ciasnego kręgu jej dotychczasowego życia i zdobycia dla niej miejsca w świecie pracy, nauki i życia społecznego, dając zarazem treściwy przegląd tych usiłowań, oraz syntezę dążeń kobiety nowoczesnej. Zasadniczą jej cechą jest usiłowanie zdobycia własnej indywidualności, oraz pogodzenie obowiązków zawodowych i społecznych z powołaniem macierzyńskim.

Epokę dzisiejszą poprzedził długi okres walk wyzwoleniczych, które w Polsce przypadły na czas zdobywania naszej niepodległości państwowej, skutkiem czego dążenia kobiet długo nie znajdowały u nas zrozumienia i spotykały się z zarzutem trwonienia sił. Jednakże wkońcu ruch ten przestał być uważany za śmieszną chimere, a rezultaty walki zmieniły stosunek kobiety do siebie samej, do pracy, do rodziny, do społeczeństwa. W szeregu kobiet, jakie przyczyniły się do zwycięstwa nad przesadami, wyróżniają się nazwiska Konopnickiej, Orzeszkowej, Dulebianki, Curie - Skłodowskiej, Józefy Joteyko, Aleksandry Piłsudskiej.

Po tym przeglądzie historycznym nasławiła prelegentka stosunek kobiety współczesnej do rozmaitych zagadnień życia, stwierdzając, że zarówno badania eksperymentalne jak praca kobiety we wszystkich dziedzinach nauki nie wykazują niższości umysłowej kobiety, a spychanie jej na podrzędne stanowiska jest tylko wyrazem obawy mężczyzny przed konkurencją zawodową. Wykazała dr. Charewiczowa szereg niełatwych jeszcze przez kobietę dziedzin pracy, które mogłyby być z pożytkiem przez nią wyzyskane, zwłaszcza w zakresie przemysłu, handlu, rzemiosła, budownictwa i zdobnictwa mieszkani, gospodarki miast itp.

Kobieta nowoczesna pragnie pracy, która stała się jej umiłowaniem i lepszą częścią życia, a nie smutną koniecznością. Pracuje nie tylko dla zdobycia chleba sobie i swoim, ale z wewnętrznej, twórczej potrzeby, czuje się człowiekiem pełnym i wyzwolonym, uprawionym do brania udziału we wszystkich wartościach, jakie daje życie i do zabierania głosu we wszystkich kwestiach żywotnych, obchodzących społeczeństwo i dotyczących jej samej, dąży razem z mężczyzną do stworzenia świata lepszego jutra.

Głównie opracowany i pięknie wygłoszony odczyt zyskał zasłużone uznanie słuchaczy. (m).

==□==

W 60-ciolecie I. Państw. Seminarjum naucz. żeń. im. A. Asnyka we Lwowie

W dniu 1 maja 1871 r. dzwonek szkolny wezwał do zbrojnej pracy pierwsze lwowskie seminarzystki. Stało ich 12. Nauka rozpoczęła się w klasztorze SS. Ormianek na podstawie przez radę szk. kraj. ułożonego planu, zatwierdzonego przez wiedeńskie ministerstwo oświecenia, jeszcze przed wydaniem statutu organizacyjnego. Naukę poprzedała uroczysta msza św. w katedrze ormiańskiej.

Grono nauczycielskie stanowiło 13 osób pod dyktando ś.p. Antoniego Łuczkiwicz, którego usilnym staraniem już w półtrzecia roku później seminarium uzyskało własny budynek przy ul. Skarbowski. Uroczystego poświęcenia dokonał ś.p. ks. prałat Solecki, członek rady szk. kraj.; podniósł przemówienie wygłosił ś.p. Zygmunt Sawczyński, dyrektor męskiego seminarium.

Zakład rozwijał się szybko; uczennice gromadziły się bardzo licznie, pomnażając z każdym rokiem zastępy nauczycielek, które szły na wieś, szerząc wśród ludu oświatę i pracując dlań mozolnie i serdecznie.

Mijały lata. Seminarja nauczyciel-

skie wogóle, a lwowskie, jako na kresach wschodnich stojące w szczególności, przechodziły różne koleje i zmiany. Grona nauczycielskie, pojmując wielką odpowiedzialność i wysokość swego zadania, wychowywały uczennice w duchu narodowym. Pierwsze grono zakładu składało się przeważnie z byłych uczestników styczniowego powstania. Można sobie wyobrazić, jaki panował wśród młodzieży nastrój i na jakich wyznach stał jej duch pod wpływem uwielbianych przez nią nauczycieli. Świetlana postać ś.p. Antoniny Machczyńskiej, nauczycielki języka polskiego, również reprezentująca styczniową epokę zajmowała przez lat 30 pierwsze miejsce w sercach uczennic.

I taką już pozostała tradycja zakładu naszego, który chlubi się, że w ciągu lat 60-ciu wprowadził w świat przeszło trzy tysiące maturzystek, dobrych Polek, również z wielką miłością i czcią swoją szkołę stale wspominających.

Jakimi były wogóle nasze szkoły w b. Galicji, złożył świadectwo dostojny kapłan, ks. biskup Bandurski, bawiac przed trzema laty we Lwowie. W czasie powitania na dworcu wypowie-

WYSPA RAB (ARBE DALMACJA

Palace Hotel Praha i Hotel Bristol

Przodujące domy

Kompl. pensja (ze wszystkimi świadczeniami i obsługą) zależnie od położenia pokoju od zł. 14 — do zł. 20 —. 1245n
Żądacie ilustrowanych prospektów.

dział niezapomniane słowa: „Kim jestem, zawdzięczam gimnazjum lwowskiemu, do którego uczęszczałem; profesorowie moi nauczyli mnie Polskę kochać i powiedzieli mi, czym Polska jest”.

Podobne słowa padły z ust wiceprezydenta m. Lwowa, p. Kubali, który żegnając zwłoki ś.p. prof. Finkla, powiedział: „Głównym warstwą pracy w minionej epoce była szkoła polska. Ta szkoła istniejąca w ramach państwa zaborczego była polską nie tylko z języka, ale z ducha nauczycieli. Pokolenia szły i duch ten idąc od Wszechnicy, z warsztatów pracy naukowej promieniował na nauczycielstwo szkół średnich i obejmował coraz szersze masy narodu. Ludzie, którzy ducha tego szerzyli, byli pracownikami naszej niepodległości. Hartując w pracy charaktery i szerząc miłość przeszłości, budowali związek pokolenia żyjącego w niewoli z wielką przeszłością narodu. Uczyli oni prawdy, że życie danego pokolenia jest tylko przejściem od przeszłości do przyszłości. Świadomość tej prawdy stała się w masach podstawą bohaterstwa w chwilach, gdy związek ten stał się zagrożony”.

Słuchając tych pięknych słów u trumny Wielkiego Uczzonego, z chlubą i miłością pomyślałam o państwie seminarium lwowskim, w którym przed pół wiekiem byłam uczennicą. Nasze grono tak nas właśnie wychowywało. I dziś w 60-tą rocznicę otwarcia owej kresowej Uczelni składam hołd ceniom świetlanych pracowników, którzy w latach niewoli dźwigali wysoko sztandar prawych synów Ojczyzny „nie tracili nadziei i przed narodem nieśli oświaty kaganiec”.

Prof. Maria Strzelecka.

Hodowla jedwabników w zakładach opiekuńczych.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej rozesało do wojewodów i komisarza rządu m. st. Warszawy okólnik w sprawie podjęcia hodowli morwy białej i jedwabników przy zakładach opiekuńczych.

Rozwój takiej hodowli powoduje ograniczenie przywozu jedwabiu zagranicznej produkcji, co oczywiście leży w interesie Państwa i co wpłynie w pewnej mierze na zwiększenie się u nas stanu zatrudnienia, a więc i na spadek bezrobotnych. Ponadto zakłady opiekuńcze pozyskują łatwe źródła stałego dochodu bez specjalnych nakładów.

Pragnąc poprzeć tę akcję zakładów opiekuńczych, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zapowiedziało pomoc w formie dostarczenia sadzonek morwowych i jajeczek jedwabników do hodowli, podręczników, porad korespondencyjnych, a nawet instrukcji na miejscu.

Zbyt oprzędów jedwabnych jest bardzo łatwy, a ponadto możnaby je przerabiać na nici i tkaniny jedwabne w domach pracy dla żebraków i włóczęgów. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej jest skłonne także ułatwić grupom osób, delegowanym z pośród personelu zainteresowanych zakładów, ukończenie instruktorskich kursów jedwabniczych, organizowanych przez centralną doświadczalną stację jedwabniczą w Milanówku.

Przy zaburzeniach w trawieniu, bólach żołądka, zgadze, wymiotach, zawrotach głowy, bólach głowy, miganiu przed oczami, podrażnieniu nerwów, bezsenności, ogólnym osłabieniu, niechęci do pracy, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” pobudza do wypróżnień i ułatwia krwotok. Żądać w aptekach i drogeriach. 1352



1761

Papież wyszedł z Watykanu.

Rzym, w kwietniu 1931.

Zupełnie niespodzianie wyjechał 25 ub. m. Papież z Watykanu, aby uświetnić swą obecnością inaugurację pałacu kolegium „Propaganda Fide”, położonego na wzgórzu Gianicolo. Wzgórze to — zwane po łacinie Janiculum, — sąsiadujące z Watykanem, należy do osoblowości Rzymu. Stoi na nim, wśród bujnej zieleni, konny pomnik Garibaldi, wspierała statua z brązu.

Wiadomość o udziale Papieża w tej uroczystości nie została podana do wiadomości publicznej. Jakież więc zapanowało zdziwienie radosne, gdy na placach i uliczkach Watykanu (są one dostępne dla publiczności), oraz na drodze do Janiculum zauważono gęste patrole żandarmerji papieskiej, oraz szwajcarów, którzy ustawili się przy wejściu na via della Sacrestia. Nietrudno było się domyśleć, że nie kto inny, ale sam Ojciec św. przejeżdżać będzie tędy, udając się na inaugurację kolegium.

Parę minut przed jedenastą na via della Sacrestia zjechał automobil, w którym znajdował się Mons. Pizzardo, sekretarz kongregacji spraw kościelnych, oraz Mons. Ottaviani z sekretariatu stanu. Wkrótce potem zjechały inne auta: kardynał Pacelli ze swym sekretarzem, gubernator Watykanu Serafini i paru innych dostojników.

O jedenastej Papież opuścił swoje apartamenty i zjechał windą na dół, podczas gdy prałaci święci schodzili pleszo po schodach. Ojciec św. wsiadł do automobilu z marszałkiem dworu, Mons. Dominioni. Za nimi ruszyły inne auta z całym szeregiem dygnitarzy kościelnych, formując orszak, na którego czele jechał gubernator Watykanu. Przy przejeździe automobilu Papieża (miał on firanki opuszczone) szwajcarzy z korpusu gwardji, klęcząc na jednym kolanie, prezentowali broń. Gwardja ta jest pięknie ubrana. Nosi ona małownicze stroje, obmyślane jeszcze w XVI stuleciu przez Michała Anioła: kołaty w granatowe pasy z złotem, na głowie beret lub hełm, a w ręku halabardę.

Na Janiculum Papież został powitany przez kardynała Van Rossum, prefekta kongregacji „Propaganda Fide”, oraz przez kard. Mundelein, arcybiskupa Chicago. Ojciec św. wszedł do kaplicy Instytutu, gdzie zasiadł na tronie. Obok Niego zajęło miejsce 14 obecnych kardynałów. W odpowiedzi na powitanie kardynała-prefekta, Papież wygłosił krótkie przemówienie. Powiedział, że słowa milkną, gdy mówią rzeczy wielkie i imponujące, jak te, które poświęca się w obecnej chwili. Następnie udzielił błogosławieństwa, poczem w towarzystwie kardynałów zwiędził gmach kolegium. W wielkiej auli profesorowie i uczniowie Szkół Propagandy zostali dopuszczeni do powitania Papieża. Z rozległego tarasu kolegium, Papież zachwycał się wspaniałą panoramą, poczem — pożegnawszy się z uczniami i ciałem profesorskim — powrócił do Watykanu.

Rom.

ST. ASYST. KLINIKI DZIECIĘCEJ

Dr. ARTUR CHWALIBOGOWSKI

przeprowadził się i ordynuje od 2—4 ul. Potockiego 4. I. p. tel. 82-44. 2158n

Precz z łapą pruską od Gdańska!

Do ogółu Polskiej Młodzieży Akademickiej!

KOLEŻANKI I KOLEDZY!

Ostatnie wypadki w Gdańsku i brutalne napaści na spokojnych obywateli polskich przez bojówki pruskie, wstrząsnęły opinią publiczną!

Koleżanki i Koledzy! Bandy i bojówki kierowane z Berlina, napadając w Gdańsku rodaków naszych, biją młodzież akademicką i mordują polskich urzędników.

Policja i sądy gdańskie krzyżackimi metodami zacieraają ślady przestępców!

Nie możemy tolerować, uniewinniania przez sądy gdańskie zbrodniarzy (mordujących polskich obywateli)!

Nie możemy tolerować, karania przez szowinistyczne władze gdańskie ofiar gwałtu i przemocy zamiast okazywania im prawnie należnej opieki!

Nie możemy tolerować drwin z uprawnień Polski w Gdańsku!

Domagamy się od Rządu Polskiego energicznej akcji w obronie życia i mienia obywateli polskich na terenie Wolnego Miasta!

Wzywamy całą młodzież akademicką Lwowa, wszystkich odcieni politycznych na wielki wiec, który odbędzie się w sobotę dnia 2 maja o godz. 5-tej wieczorem w sali „Złotej” Izby przemysłowo-handlowej przy ul. Bourlarda 1. 3.

Wzywamy wszelkie organizacje, podzielające nasze stanowisko do podpisania rezolucji wiecowej!

LEGJON MŁODYCH

Akademicki Zw. Pol. Idei Państwowej Czarnieckiego 7, I. p.

Żądamy od Ligi Narodów spełnienia ciążących na niej obowiązków w Gdańsku w stosunku do Polski!

1 maja we Lwowie.

Wczoraj, 1 maja, o godz. 18 odbyła się w sali restauracyjnej w ogrodzie Kościuszki akademja urządzona przez związki zawodowe skupione w Bezpартijnym Związku Związków Zawodowych w Polsce.

Zagał akademję radny miejski Beres. Następnie przemawiał imieniem robotników p. Andreasik, poczem doc. Kazimierz Zakrzewski wygłosił referat o sytuacji Państwa Polskiego. Chór Legionistów odpiewał wiankę pieśni. Na zakończenie przewodniczący akademji wniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzplitej Mościckiego i marszałka Piłsudskiego. Sala była szczelnie nabitą, nastrój zgromadzonych podniosły.

Obchód PPS. CKW. skoncentrował się na pl. Gosiewskiego z udziałem około 2 tys. osób, w tem również organizacji ruskich i żydowskich.

Przemawiali: Żelaszkiewicz, Hausner, robotnica Borzemska, dr. Battler im. Bundu, red. Kwasnycia ze strony ruskiej partji soc., a imieniem młodzieży Sigall. W czasie przemówień uczestnicy wiecu zaczęli rozchodzić się.

O godz. 12 w południe uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta pod teatr Wielki. Pochód trwał 10 minut.

Pod teatrem przemówił red. Skalak, poczem uczestnicy rozeszli się. Część pochodu usiłowała dostać się na ul. Janowską, ale policja zmusiła uczestników do rozejścia się. Koło teatru powstało małe zamieszanie. Aresztowano dwóch złodziei kieszonek. Uczestnicy pochodu usiłowali ich odbić, ale dowiedziawszy się, o co chodzi, zrezygnowali z interwencji.

Komuniści zaczęli się zbierać o godzinie 10 rano przed kawiarnią wiedeńską. Nie chcąc zwracać uwagi posterunkowych i wywiadowców przechadzali się po kilku i o omówionej porze zeszli się szybko koło pomnika Sobieskiego i rozwinęli dużej wielkości transparent z czerwonej barwy z napisem w języku polskim, ruskim i żydowskim. Koło pomnika zebrało się około 100 osób. Ledwie jakiś agitator rozpoczął przemawiać, gdy przechodnie, których w tym czasie wielu zna-

duje się na Wałach, przypadli do komunistycznej grupy i rozpedzili ją. Przybyła i policja i zabrała ów duży transparent i dużą ilość ulotek. Komuniści rozbiegli się.

Pozatem komuniści usiłowali zbierać się w kilku innych miejscach, ale wszelkie ich próby policja wczas polikwidowała.

Obchody na prowincji.

Dzień dzisiejszy przeminął na terenie województwa lwowskiego zupełnie spokojnie.

P. P. S. C. K. W. urządziła wiece i pochody w Borysławiu (3500), Drohobyczu (500), Stebniku (800), Schodnicy (150), Krośnie (600), Sanoku (600), Przemyślu (1000), Rzeszowie (150), Chodorowie (180) i w Łańcucie 80 osób.

P. P. S. Fr. Rew. wiece i pochody w Borysławiu przy udziale 200 osób, w Przemyślu 300 osób, oraz tylko zebrania w Drohobyczu i we Lwowie.

Znikome naogół wystąpienia komunistów zostały natychmiast zlikwidowane. Aresztowano w dniu wczorajszym: w Drohobyczu 7 komunistów, w Jaworowie 4, w Rzeszowie 1.

W Drohobyczu obchody 1-majowe PPS, CKW, i PPS. Fr. Rew. odbyły się spokojnie, według programu. Obchód PPS, CKW, z muzyką i sztafeta rami na terenie firmy „Linanowa”, jako niezgłoszony, został zlikwidowany.

W Sanoku i Zagórzu obchód PPS, CKW, odbył się spokojnie. W Lesku i Postolowie Selrobowcy usiłowali urządzić, w liczbie około 40 osób, nielegalny pochód do Zagórza, pow. Sanok, celem wzięcia udziału w obchodzie, zostali jednak po drodze rozprószeni przez patrol Policji P.

W Rzeszowie obchód PPS, CKW, odbył się spokojnie. Zamierzone przez Zw. Lew. Str. Chł. „Samopomoc” zgromadzenie i pochód, nie doszły do skutku. Przybyli z okolicznych gmin nieliczni członkowie „Samopomocy” bezskutecznie wałesali się po ulicach, nikt bowiem ze strony partji nie zajął się urządzeniem obchodu.

Obchody na terenie innych miejscowości województwa lwowskiego odbyły się, według programu, w zupełnym spokoju.

zaś uwolniono. — Rozprawę przeciw Ornsteinowi wyłączono.

Dziwne koleje procesu o morderstwo.

Wczoraj wczesnym rankiem wrócił Trybunał i ława przysięgłych z Seńkowic koło Rawy Ruskiej, dokąd jeździł sąd dla wizji lokalnej. Po oglądnięciu chałupy, w której został zastrzelony Jurko Zadorożny z ręki Pawła Hnideca — pokazano sędziom drogę, którą miał uciekać morderca i miejsce, gdzie znaleziono karabin. Następnie przewodniczący s. o. Jagodziński urządził w sali szkolnej prowizoryczną salę rozpraw, gdzie przesłuchał 16 świadków i w ten sposób odbił część kosztów poniesionych przez sąd na wizję lokalną.

W dniu dzisiejszym odbędzie się dalszy ciąg rozprawy. Przesłuchani zostaną prok. Gürtler, obrońca śp. Michała Hnideca, dr. Hankiewicz b. obrońca obu i kilku innych świadków w sprawie rzekomego przyznania się śp. Michała Hnideca do zbrodni.

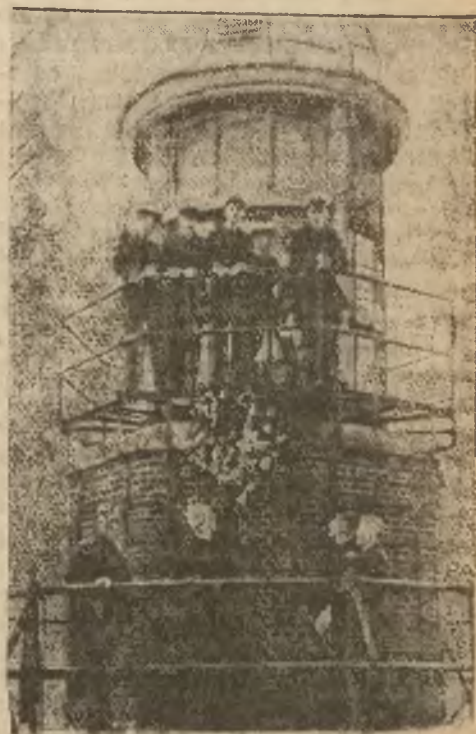
Wyrok zapadnie po poł.

Rewizja w redakcji komunizującego pisemka.

Funkcjonariusze Wydziału śledczego przeprowadzili wczorajszej nocy rewizję w mieszkaniu Antoniego Kruszelnickiego, redaktora komunizującego pisma: „Naszy szlachy” — przy ul. Domagaliczów 1. 7.

W czasie rewizji wywiadowcy zakwestjonowali znaczniejszą ilość pism, druków i korespondencji, które wymienionego redaktora znacznie obciążają. Zakwestjonowany materiał podany został w Wydziale śledczym szczegółowemu zbadaniu.

W 19 rocznicę katastrofy „Titanika”.



W porcie Nowego Jorku wzniesiono latarnię-pomnik ku czci 1517 pasażerów, którzy zginęli podczas zderzenia olbrzymia morską „Titaniką” z górą lodową w dniu 14 kwietnia 1912 r. Na ilustracji widzimy uroczysty moment otwarcia latarni i zawieszenia wieńca.

Własna flota morska

TO TWÓJ DOBROBYT

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr.

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację

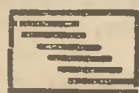
członka Komitetu Floty Narodowej

Z SALI SADOWEJ.

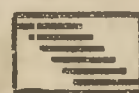
Epilog nadużyć skarbowych.

Ciągająca się od szeregu tygodni rozprawa przeciwko dr. Thauowi i tow. b. kierownikom hurtowni tytoniowej przy ul. Zygmuntowskiej oskarżonym o to, że w r. 1925, przed podwyżką tytoniu ukryli duży zapas papierosów, aby je sprzedać po wyższych cenach

— została onegdaj zakończona. Prowadził ją s. o. dr. Lindert, oskarżał prok. Tournelle. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał dr. Thaua na grzywnę w sumie 6000 zł., ewentualnie 100 dni aresztu. Sandeka na 2000 zł. ew. 30 dni aresztu. Ochmana



SPRAWY SZKOLNE



Rok I.

TYGODNIK ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

Nr. 9.

Psychologia i pedagogika a organizacja szkolnictwa.

Mówiąc w poprzednich artykułach o jednolitym ustroju szkolnym, kładliśmy główny nacisk na potrzeby państwa, społeczeństwa i jednostki. Na sprawę tę rzuca również wiele ciekawego światła tak psychologia jak i pedagogika.

Psychologia współczesna stwierdza, że dziecko nie jest człowiekiem dorosłym w minijaturze, ani nie jest niezapisaną kartą. Przychodząc na świat, przynosi z sobą zadatki, dyspozycje, które rozwijają się w takim lub innym kierunku, zależnie od wychowania i sposobów nauczania. Wiadomo n. p., że dziecko myśli nie tak, jak człowiek dorosły — pojęciami, ale obrazami. Myślenie pojęciowe, logiczne, rozwija się dopiero około 13 roku życia. Stąd inne muszą być metody nauczania dzieci w wieku lat 7—14, a inne po tym okresie. O ile w pierwszym wypadku nauka musi mieć charakter wybitnie poglądowy, nauczyciel więc posługiwać się musi konkretnymi, o tyle w drugim wypadku można odwoływać się do tych pojęć, jakie młodzież już posiada. Jeżeli spotykamy się z licznymi dosyć faktami, że chłopiec lub dziewczyna nie robi w klasach wyższych gimnazjum postępów n. p. w matematyce, to przyczyny szukajmy nie w braku uzdolnień do tego przedmiotu, ale w braku dobrych podstaw, które daje t. zw. nauczanie propedeutyczne, obejmujące wiek 7—14 lat. Nie zdajemy sobie bowiem sprawy z tego, że w dobrej szkole powszechnej młodzież zdobywa podstawę dalszego kształcenia się we wszystkich kierunkach. I to jest jeden z mocniejszych argumentów, przemawiający za jednolitym ustrojem szkolnym, takim, gdzie podstawę stanowiłaby 7-letnia szkoła powszechna. Nauczycielstwo szkół powszechnych nastawione jest do pracy w ten sposób, by jaknajbardziej liczyć się z psychiką młodzieży. To też każdy obiektywny obserwator stwierdzić musi, że pod względem metod nauczania i wychowania szkoła powszechna obecnie stoi wyżej od szkoły średniej ogólnokształcącej, właśnie dlatego, że jest oparta na większej znajomości duszy dziecka.

Nie mniej ważny jest i argument pedagogiczny. W gimnazjum 8-letniem mamy młodzież w wieku 9—19 lat. Jakaż szalona rozpiętość wieku! Czyż można w takich razach mówić o jednolitości systemu wychowawczego? Kto pilnie obserwuje młodzież, kto wnika w jej życie, ten i bez czytania specjalnych dzieł, poświęconych psychologii wieku młodzieńczego, widzi, że inny jest chłopiec, czy dziewczyna, w wieku 7—14 lat, a inny po tym okresie. Nie bez racji któryś z psychologów określił okres dojrzewania fizycznego, jako okres, w którym z młodzieży wykluwa się człowiek, podobnie jak z poczwarki motyl. I dlatego inne muszą być metody wychowania dziecka do lat 14, inne — młodzieży. Jeżeli obecna szkoła średnia nie może przekształcić się na instytucję wychowującą — to przyczyny szukajmy m. in. i w niemożności wytworzenia jednolitej atmosfery wychowawczej właśnie ze względu na zbyt wielką rozpiętość wieku wychowywanego materiału. I w dziedzinie nauczania jest to samo: metody, stosowane w starszych klasach, przenoszą nauczyciele do klas niższych, co jest niezgodne z psychiką młodzieży, nie może więc wydać spodziewanych rezultatów. Bo zapamiętajmy sens zdania Dewey'a: konia można zmusić do wejścia do rzeki, ale go nie można zmusić, by się napił wody — by to uczynił, musi czuć wewnętrzną potrzebę, pragnienie. To samo z nauką.

D. K.

Kolonja nauczycielska w Krynicy.

Z roku na rok mnożyła się liczba szukających ratunku i pomocy dla nadszarpaniętego pracą zawodową zdrowia w zdrojowisku krynickim. Związek Nauczycielstwa Polskiego w uwzględnieniu tych potrzeb zakupił w uroczym zakątku Krynicy trzypiętrową, 30 pokojową willę i urządził ją według ostatnich wymagań higieny, przepisów sanitarnych obowiązujących w Krynicy, i wymogów kultury. Pensjonat jest czynny od 1 czerwca 1929 r. Otwarty przez cały rok.

Kolonja nauczycielska w Krynicy ze swoim urządzeniem nowoczesnym, z

rej nauczyciel leczyć się może w Zakopanem.

W Krynicy wszelkie zabiegi lecznicze przeprowadzać się musi poza domem. Wody mineralne, kąpiele gazowe i borowinowe, zabiegi hydropatyczne i t. p. to własność państwa. Pomoc ze strony państwa ogranicza się do zniżek w opłacie taksy kuracyjnej, w cenie biletów kąpielowych i zabiegów hydropatycznych. Pomoc lekarska — jak wszędzie — bezpłatna. Nic ponad to!

W ciągu roku urlopów na leczenie w Krynicy prawie nie otrzymuje się. Cho



własnym parkiem, jest niewątpliwie pożytecznym dla Związku. Pobyt i leczenie się w Krynicy wymagają jednak kapitałów i dopiero konieczność ostateczna sprowadza nauczycielstwo do Krynicy.

W Zakopanem co innego. Tam szpital — sanatorium dla leczenia, a więc są i urlopy w ciągu roku i pomoc, ze strony państwa, materialna, dzięki któ

roby serca, nerwów, żołądka i t. p. Innych, to choroby nie zaraźliwe... a przytem czekać można z ich leczeniem aż do feryj.

Obecnie jednak wobec zmniejszonych dochodów nauczyciela, sfery decydujące winny pójść na rękę cierpiącemu nauczycielstwu i uwolnić zupełnie od taks i opłat kuracyjnych w Krynicy, gdzie leczenie jest tak kosztowne.

W sztabie wstecznicstwa.

„Il. Kurjer Codzienny“ „musi“ obsługiwać, między innymi, również interesy szkoły, młodzieży i nauczycielstwa.

Tak czyni, gdy ma na myśli własną legendę o zawieszonym kożuchu, a pisze o szkole, lub gdy ma na myśli wynalazanie chłopskich zagryzionych kurnych chałup na izby lekcyjne, a pisze o postępie, tak czyni, gdy ma na myśli „obywatela“ wyedukowanego w jednoklasówce, a pisze o... mocarstwo-

wej Polsce, tak czyni, gdy ma na myśli brak szkół, a pisze, że Polska jest za biedna, aby sobie mogła pozwolić na „luksus“, którym wedle zapewnień Kurjera ma być szkoła siedmioklasowa, tak czyni wreszcie, gdy „wstydz“ się czasem niskim jeszcze poziomem kulturalnym wsi polskiej, roni łzy krokodyla nad niskim uświadomieniem społeczno-państwowym obywatela — a pisze, że zwalczać należy „manję“

stwarzania szkolnych funduszy budowlanych.

I tak zawsze myśli co innego, a pisze — „na złość“ myślom — odwrotnie.

Jeszcze funduszu budowy szkół nie ma, a Kurjer idąc za owczym pędem heroldów endeckich, szasta się po cudzem podwórzu i czyni harmider, usiłując nastawić nieprzyjaźnie opinię publiczną do akcji budowy siedmioklasowych szkół powszechnych.

Krytyczny czytelnik zapytuje zdumiony, jakie jeszcze szaleństwa (na szczęście słowne tylko) gotów Kurier popełnić, aby jego ideał jednoklasowej szkoły powszechnej został zrealizowany. Godzi się też zapytać, komu „Kurjer“ służy, jeśli tak bardzo podstawowy postulat, jakim jest siedmioletnia szkoła powszechna, oraz tak silnie bijąca we współczesne pokolenie konieczność budowania szkół powszechnych nie trafiła dotąd do przekonania oświatowym „specjalistom“ kurjerkowym?

Propagowane przez Kurjer jednoklasówki są powszechnym rozsądkiem chorób. Małe, ciasne, niehigieniczne, nie mogą pomieścić wszystkich dzieci, niszczą ich zdrowie — i w żadnym wypadku nie przynoszą zaszczytu szkolnictwu polskiemu.

Publicyści, gnieźdzący się w „Pałacu Prasy“, chcąc budować oświatę na takim systemie szkolnym, albo są ignorantami w tej dziedzinie życia, albo świadomie szerzą hasła, w które nie wierzą!

Prosimy zwiedzić te zachwalane „jednoklasówki w chłopskich izbach“, przyrzec się prowadzonej w nich pracy, (bo wątpić należy czy nawet tak fanatyczny ich propagator, jakim jest pan profesor S. zechciałby w nich uczyć), uprzytomnić sobie możliwości wyników takiej oświaty w sensie pedagogicznym i zdrowotnym, a napewno i Kurjerek, jeżeli ma odrobinę uczciwości społecznej, tego rodzaju „oświecania mas“ propagować więcej chyba nie będzie, gdyż dzięki właśnie temu stanowi rzeczy, zawdłużamy katastrofalny stan zdrowia dzieci przyczem zapewniamy, że nie 10, ale niekiedy ponad 70% młodzieży uczącej się w wynajętych chłopskich izbach, jest wskazanych do leczenia i to przeważnie na skutek stwierdzonej gruźlicy. Z tych względów „Kurjer Krakowski“ nie powinien więcej propagować organizacji takiego szkolnictwa powszechnego.

Rozumiemy doskonale, że Kurjer wołałby, aby go inaczej reklamować wśród szerokich rzesz oświeconego społeczeństwa. Przyznajemy, że Kurjerek może nawet wstydić się takiej opinii, jaką sobie sam urabia. Doskonale zdajemy sobie sprawę, iż straci Kurjerek czytelników, gdy wybudujemy siedmioklasówki. Niestety nie możemy go pocieszyć, że będzie inaczej, ale w łączności z podniesieniem się poziomu organizacyjnego szkoły powszechnej, zyskuje poziom kulturalny obywatela wsi i miast Polski, a w rezultacie wyższym też będzie i poziom umysłowy „specjalistów“ kurjerkowych od szkoły powszechnej. I to nas pociesza, w tej nad wszelki wyraz smutnej dla naszych czasów akcji „Ilustrowanego Kurjera Krakowskiego“, redagowanego przez b. nauczyciela gimnazjalnego przeciwko siedmioletniej szkole powszechnej!

Pisząc o „poglądach“ Kurjera, nie podejmujemy z nim polemiki na temat czy i jakich szkół Polsce potrzeba. Rejestrujemy i piętnujemy ostatnie głosy z lamów tego pisma i sędzimy, że nauczycielstwo praktyczne wnioski wyciągnąć z takich faktów potrafi.

X.—B.

DAJ GROSZ NA CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

Program radiowy.

Sobota, 2 maja.

Lwów (381) godz. 11.00: Transmisja z Katowic: Nabożeństwo żałobne za poległych w powstaniu górnośląskim. 11.58: Sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramof. 12.45: Trzecia lwowska audycja szkolna. Audycję p. t. „Bał kwiatów” układa p. Zofia Biesiadzkiej, przeznaczoną dla działu przedszkoli i niższych oddziałów szkoły powszechnej wykona Państwowe Seminarium Ochroniarskie. 12.50: Koncert z płyt gramof. 13.25—14.15: Przerwa. 14.15: Komunikat gospodarczy. 14.35: Muzyka z płyt gramof. 15.00: „Wśród książek”, omówienie ostatnich wydawnictw. 15.15: Skrzynka pocztowa dla dzieci w opracowaniu p. Ady Aret-Jampolskiej. 15.30: Odczyt p. t. „Prace wywołane wojną światową” wygł. dr. W. Lipiński. 15.50: Odczyt dla młodszych, wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, B. Marwidówna (sopran), L. Czechowiczówna (m. sopran) i L. Urstein (akomp.). 19.00: Transmisja z Krakowa: Nabożeństwo majowe z kościoła N. P. Marii. 20.00: „Śluby Jęka Kazimierza w Archikatedrze lwowskiej” (w 270 rocznicę) wygł. p. A. Rudnicka. 20.15: Prasowy dziennik radiowy. 20.30: Koncert. 22.00: „Na widnokręgu”. 22.15: Koncert chopinowski w wyk. p. Z. Rabcewiczowej. 22.35: „O potrzebie ekspedycji naukowej na Bliski Wschód” wygł. p. J. Ślebodziński. 22.50: Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411) godz. 12.10: Muzyka z płyt gramof. 20.30: Koncert wieczorny. 23.00: Muzyka taneczna z „Polonii”. Hamburg (372) 20.00: „In Kino veritas”, rewia filmowa. Bern (403) 20.30: „Don Pasquale” opera komiczna Donizettiego. Langenberg (472) 13.00: Niemcy—Afryka Południowa, zawody eliminacyjne o puchar Davis. Mediolan (500) 20.35: „Pigmaliion”, sztuka B. Shawa. Wiedeń (516) 20.10: „Ten się śmieje, kto się ostatni śmieje”, operetka G. Pięta.

Niedziela, 3 maja.

Lwów (381) godz. 10.00: Transmisja z Krakowa: Nabożeństwo z kościoła Najśw. M. P. w Krakowie. 11.45: Defilada z Placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie. 11.58: Sygnał czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.15: Poranek symfoniczny z Filhar. Warsz., wykonawcy: orkiestra symfoniczna pod dyr. J. Ozimińskiego, W. Wermińska-Różańska (sopran), M. Sztęglic (skrzypce) i L. Urstein (akomp.). 14.00: Pogadanka dla gospodyń wiejskich, wygł. p. M. Karcewska. 14.20: Muzyka. 14.25: Odczyt rolniczy „O przysposobieniu rolniczym młodzieży wiejskiej” wygł. prof. J. Mikulowski-Pomorski. 14.45: Muzyka. 14.50: Inż. H. M. Hecht wygłosi „O zakładaniu i gospodarstwie stawowym”. 15.10: Audycja góralska. 15.40: Program dla dzieci starszych i młodzieży: Feljton prof. L. Rygiery p. t. „Dzień dzisiejszy”. Kwadrans dla najmłodszych: Opowiadanie p. J. Krzewińskiego p. t. „Pierwsza jazda mego syna samolotem”. 16.10: Programowa skrzynka pocztowa, korespondencje bieżąca omówi dyr. J. S. Petry. 15.30: Muzyka z płyt gramof. 16.40: „Co widzimy?” wygł. prof. K. Aidukiewicz. 16.55: Muzyka z płyt gramof. 17.10: !!! Trzy wykrzykniki w oprac. p. W. Budzyskiego. 17.25: Feljton p. t. „Po latach dziesięciu” wygł. p. J. Winnicki. 17.40: Lwowska audycja 3-majowa: 1) Prelekcja prof. Kaz. Bronczyka. 2) „Dzieje Polski w słowie i melodii” w wyk. orkiestry symfonicznej z Lewandówki, pod dyr. dr. M. Wagnera. 3) „Pieśni żołnierskie i ludowe” w wyk. Chóru Zw. Legi. Pol. „Legun” pod dyr. p. S. Kinałskiego. 4) Prelekcja posłanki Jaworskiej. 19.00: Rozmaitości. 19.25: Feljton p. t. „Przed jutrznią” wygł. p. W. Sieroszewski. 19.40: Program na dzień następny. 19.45: Odczytanie komunikatu „Z przed stu lat”. 19.50: Lwowski komunikat sportowy i muzyka z płyt gramof. 20.00: Słuchowisko. 20.30: Koncert wieczorny popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, S. Gruszczyński (tenor) i L. Urstein (akomp.). 21.00: Kwadrans literacki. 21.15: D. c. koncertu. 22.00: Prof. H. Mościcki: wygł. felj. p. t. „3-ci Maja”. 22.15—22.35: Pieśni polskie w wyk. p. M. Polifskiej-Lewickiej. 22.50: Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Bagateli” we Lwowie.

Warszawa (1411) godz. 12.30: Poranek symfoniczny z Filh. 15.10: „Wiosna na Podhalu”. 17.40: Koncert popularny. 20.00: Słuchowisko. 20.30: Koncert popularny. Bratislava (278) 20.00: „Letnia noc” operetka J. Gilberta. Bern (403) 16.30: Cris du monde, oratorium A. Honeggera. Berlin (419) 14.30: „Pieśń dalekiego zachodu” kantata kowbojów. Wiedeń (516) 20.10: Wesoly wieczór wiedeński. Budapeszt

(350) 22.40: „Stosunki polsko-węgierskie” wygł. po franc. de Somogyi. Daventry

(1554) 16.00: Kantata kościelna Bacha. Paryż. (1724) 20.30: Radiocyrk.

Życie prowincji.

Kronika przemyska.

Obchód 3-go Maja zapowiada się niezwykle okazale. Komitet obywatelski, podzielony na sekcje, pracuje bardzo intensywnie w tych dziedzinach, które mają się złożyć na wielką całość udatnego obchodu wiekopomnego święta narodowego.

Z kroniki żałobnej. W Wapowiecach zmarł onegdaj ś. p. Stanisław Prądziec Sokołowski, dyrektor zarządu dóbr sapieżyńskich w Krasieczynie. b. prezes Okr. Związku Legionistów, porucznik rez., uczestnik paniłnej szarży pod Rokitną.

Ś. p. Sokołowski cieszył się zwłaszcza w sferach ziemiańskich zasłużeniem poważaniem, jako wybitnie ukułifikowany agronom, a pozatem jako człowiek o wielkich zaletach charakteru.

Pogrzeb zasłużonego obywatela-patrioty odbył się 30 kwietnia z niezwykłą okazałością. Zwłoki z Wapowic, gdzie imieniem zarządu dóbr krasieczyńskich słowa głęboko odczułego i żałobnego pożegnania nad trumną Zmarłego wygłosił ks. Leon Sapieha, przewieziono z honorami wojskowymi do grobowca na cmentarzu przemyskim, dokąd podążyły tłumy publiczności, aby Zmarłemu oddać ostatnią przy-

ługę, odprowadzając go na miejsce wiecznego odpoczynku.

Oficerski korpus sądowy pożegnał onegdaj uroczystym bankietem kpt. K. S. Czesława Kędzińskiego, przeniesionego stąd na stanowisko samodzielnego szefa wojskowego sądu rejonowego w Jarosławiu. W sali restauracji zakopańskiej przy ul. Kościuszki zgromadzili się wszyscy oficerowie K. S. z szefem sądu wojsk. ppłk. dr. Matuskim i szefem prok. wojsk. mjr. dr. Raczkiem na czele. Pożegnanie miało bardzo serdeczny charakter; żegnano bowiem kolegę, cieszącego się szczerze zasłużonymi sympatjami, które sobie zaskarbił głębokim poczuciem obowiązków, rzetelną pracą i wielkimi zaletami osobistymi.

Bunt więźniów przedmiotem rozprawy sądowej. W połowie maja b. r. odbędzie się przed tut. sądem okręgowym rozprawa przeciw Mikołajowi Lewandowskiemu i jedenastu współoskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego, którą popełnili 2 grudnia ub. r. spowodowawszy wybuch buntu więźniów. — Rozprawa powyższa była pierwotnie wyznaczona na 30 kwietnia i 1 maja.

Kronika kałuska.

Wizytacja kanoniczna ks. biskupa Lisowskiego. Na dzień 11 maja zapowiadany jest przyjazd do powiatu Eksc. ks. biskupa Lisowskiego. Zawiązał się komitet, który intensywnie pracuje nad uświetnieniem przyjęcia dostojnego gościa w powiecie.

Przygotowania do obchodu Święta państwowego. Dnia 23 kwietnia odbyło się posiedzenie komitetu obchodu 3-go Maja. Przewodził p. starosta Kostołowski. Po dyskusji uchwalono w sposób uroczysty obchodzić święto w mieście i powiecie. W dyskusji zabierał głos pp. insp. Luter, sedzia Kinałski, ks. Lagosz, starosta Kostołowski, p. Kamiński i inni. Uproszono p. starostę Kostołowskiego o przemówienie w południe na uroczystej akademii. Szereg imprez uchwalono zamknąć wieczorem ludową zabawą w Kałuszu.

Walne Zebranie Pol. Tow. Tatrzańskiego. Dnia 25 kwietnia odbyło się walne zebranie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, oddział w Kałuszu. Sprawozdanie imieniem ustępującego Zarządu składali pp. inż. Wietrzny, prof. Sytnik; uchwalono jednomyślnie wyrazić absolutorium ustępującemu Zarządowi i zanotować w protokole walnego zebrania podziękowanie i

uznanie dla prof. Sytnika za jego gorliwość. Po omówieniu programu pracy na rok następny wybrano wydział w składzie: prezes p. dr. Strzelichowski, zastępca prezesa p. inż. Rokita, sekretarz p. prof. Sytnik, skarbnik p. inż. Wietrzny, członek wydziału p. Opitz.

Święcone Tow. Szkoły Ludowej. Dnia 26 kwietnia odbyło się „Święcone” w Tow. T. S. L. im. Kościuszki. Poświęcenia dokonał ks. prałat Baściak. Serdecznie witał gości prezes prof. Michałowicz, wzywając do jedności i konsolidacji oraz dziękując ks. prałatowi oraz obecnym za udział. Nastąpił szereg toastów w ręce przewodniczącego oraz gości, wygłoszonych przez reprezentantkę Związku nauczycielskiego p. Czarnotówną i innych. Miłe wrażenie wywołało przemówienie w którym podniesiono zasługi polskiego stanu urzędniczego, który wśród niezwykle ciężkich warunków materialnych oraz trudnych nader stosunków w urzędowaniu na każdym polu działalności państwowej, gorliwie i ofiarnie pracuje w powiecie.

Na miłej zabawie w atmosferze wzajemnej życzliwości zakończyło się „Święcone” po północy.

SPORT.

Finałowe walki w cyrku sportowym. Turniej zapasniczy wszedł już w okres ostatecznych rozgrywek. Słabsi zapasnicy odpadli, a ci co zostali odbywają co wieczór zacięte spotkania. Dzisiaj w sobotę decydujące spotkanie Szeckera z brutalnym i niepokonanym Fehringiem. Fenomenalny Kley ma ciężkie zadanie w walce decydującej z Saint Marsem. Mistrz świata Jaago walczy do rezultatu z Sudakowem, a potężny żydowski zapasnik Ponschofi spotka się w decydującym spotkaniu z nie mniej olbrzymim Martynowem. Wszystkie walki dla ustalenia kolejności nagród prowadzone są aż do bezwzględniego rezultatu. Poza tym w dniu dzisiejszym odbędzie się mecz bokserski na skutek wezwania Węgry Nagy z „mordotłukiem” Wajnara, co budzi zrozumiałe zainteresowanie. Mecz bokserski prowadzony będzie bez ograniczenia rąk aż do k. o.

Niezmierzalnie ważne dla turystów, przekraczających granicę górską polsko-czechosłowacką. Wobec zawartej między Pol.

Tow. Tatrzańskiem a Klubem Czeskosłowackich Turystów ugody o wzajemnym udzielaniu zniżek i udogodnień turystycznych. Zarząd Gł. Pol. Tow. Tatr. podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że członkowie Pol. Tow. Tatr., opatrzeni turystyczną legitymacją członkowską, uprawniającą do przekraczania granic państwowej w Beskidach i Tatrach, oraz do swobodnego poruszania się po stronie czeskosłowackiej w obrębie granic konwencyjnego pasa turystycznego, korzystają od dnia 1 kwietnia b. r. w schroniskach, bufetach, restauracjach, kancelariach i t. p. Klubu Czeskosłow. Tur. z ulg. zniżek i udogodnień specjalnych, zagwarantowanych dawniejszą umową między Klubem Czeskosłow. Tur. a Pol. Tow. Tatr. jedynie w wypadku opatrzenia swych legitymacji członkowskich nalepką Asocjacji Słowackich Turystów Turystycznych, ważną na bieżący rok. W nalepkę tę, w cenie 30 gr., mają się członkowie Pol. Tow. Tatr. zaopatrzyć w biurach i kan-

celariach wszystkich Oddziałów i Kł. Pol. Tow. Tatr., w Biurze Centr. B. P. T. w Krakowie (ul. A. Potockiego 4), oraz w Biurze Pol. Tow. Tatr. w Zakopanem (Krupówki, Dworzec Tatrzański).

Z obozu tenisistów. Wczoraj odbyły się w Warszawie dalsze gry treninżowe, w których min. Hłoczyński zrewanżował się Hłebdzie za ostatnią porażkę, bijąc go w trzech setach. Mistrz Polski grał bardzo dobrze, podczas gdy lwowianin zderzał z meczem.

Trzecie doroczne zawody strzeleckie do rzutków. W dniach 4—7 maja na strzelnicy własnej w Rembertowie pod Warszawą organizuje „Pocisk” trzecie doroczne zawody strzeleckie do rzutków.

W ramach zawodów odbędzie się cały szereg różnych konkurencji, w których wyznaczone zostały dla zwycięzców piękne nagrody, premie pieniężne i setony pamiątkowe.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 1 maja.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.9075. W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.9125—8.9145, Londyn 43.36—43.39, Wzrych 171.75—171.85, Praga 26.41—26.44, Wiedeń 125.40—125.50, Berlin 212.35—212.50.

Na Giełdzie akcyjnej zastój w transakcjach. Uspokojenie bez ochoty.

GIEŁDA NABIAŁU.

Lwów, 1 maja.

Masło awansowało w cenie, twaróg gospodarski znacznie podrożał, mleko również podrożało, natomiast jaja eksportowe i krajowe spadły w cenie.

Następne zebranie giełdowe we wtorek 5 maja o godz. 12.30 w poł.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych, loco Lwów-miasto: masło deseryrowe 420—440, stołowe 380—4200, kuchenne 340—360, twaróg gospodarski 140, mleczarniany niesolony 80—90, solony 35—45, mleko krowie pełne loco mag. kol. Lwów 50—53, jaja eksportowe loco Piotrowice—Chorzów w dol. — 51/54 kg 16—16.25, 48/51 — 15.25—15.50, 45/48 — 13—13.50, jaja oryginalne ponad 48/51 kg loco Lwów w zł. 120—122.40.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 1 maja. (Tel. wł.). Obroty małe. Tendencja mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.90 i 3/4.

Rubel złoty 4.76.

Obroty akcjami bardzo małe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 1 maja.

Żyto, jęczmień, owies zadeszczony, hreczka i kasza hreczana w dalersym ciągu zniżają. Poza tym sytuacja bez zmiany.

Tendencja nadal zniżkowa, uspokojenie słabe.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych, loco Podwoleczyska: żyto małop. jednol. 22.25—22.50, żyto zbior. 21.75—22, jęczmień małop. dwor. jednol. 24—24.50, jęczmień przemiał. 22—22.50, owies zadeszczony 22.50—23, hreczka 39.50—40.50, kasza hreczana 76—78; loco Lwów: żyto małop. jednol. 23.75—24, żyto zbior. 23.25—23.50, jęczmień małop. przemiał. 24.25—24.75.

Inne kursy niezmiennione.

+ Hotele amerykańskie mają się dobrze. Głęzią przemysłu amerykańskiego, która najmniej ucierpiała z powodu nekającego obecnie Stany Zjednoczone kryzysu, jest hotelarstwo. St. Zjednoczone liczą 25.950 hoteli pierwszej kategorii, posiadających ogółem 1.524.000 pokoi, obsługiwanych przez 576.000 osób. W hotelach nowojorskich w ciągu 1930 r. gościło 27.012.320 osób, tak, iż dzienna frekwencja wynosiła około 74.000 podróżnych i turystów. Czego, jak czego, ale braku ruchliwości nie można zarzucić Amerykanom.

+ Nowa ekspedycja do bieguna północnego. Nowa ekspedycja szwedzka w kraje podbiegunowe wyrusza w lecie pod kierunkiem prof. Hansa Ahlmanna ze Sztokholmu. Ekspedycja wypłyne z Narwiku na okręcie „Quest” 30 czerwca br. Powrót planowany jest na początek października. Celem ekspedycji jest w pierwszym rzędzie zbadać Białą Wyspę i otaczających ją mór, badania geologiczne oraz dokładne zapoznanie się z powstawaniem lodowców.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO i SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz.

Mydła toaletowe, wody kolońskie, krem do twarzy i rąk, wazelinę, glicerynę poleca Dregerja Koieżańskiego, Lwów, Batorego 34a, telefon 83-81. 1000

Dywany perskie okazyjnie 2097 HALA AUKCYJNA Lwów, Akademicka 3, I. p.

Do sprzedania WILIJKA o czterech wolnych pokojach i kuchni, z zupełnym komfortem, zawierającym 208 sążni ziemi wraz z sadem, ogrodem warzywnym i kwiatowym przy ul. Dekerta boczna 3. — Cena 6 000 tysięcy dolarów. — Wiadomość na miejscu od godz. 9-tej do 11-tej codziennie

Sprzedam parcelę 150 do 300 sążni kwadr. ul. Lwowskich Dzieci. Kanał, wodociąg, elektryka, gaz. Wiadomość: ul. Głębocka 14, pomieszkowanie nr. 70.

Sypialnie, jadalnie, salony i urządzenia kuchenne — po 1558 cenach zniżonych do 20% poleca **MAGAZYN MEBLI Steil i Ska** Lwów, Kazimierzowska 28. Tel. 64-13.

Kamienica nowa dwupiętrowa, boczna Potockiego, dochód około 20.000 zł. wolna od podatku okazyjnie do sprzedania. Wiadomość telef. 64-33. 2156

Pianino „Förstera” pierwszej jakości, zamienię za fortepian, również dobrej marki, dopłata wedle umowy, lub sprzedam niedrogo Kopernika 26, Skleniarski. 2155

Z powodu wyjazdu sprzedam okazyjnie jadalnię palisandrową, modną, lustro palisandrowe, antyczne Akademicka 14 parter prawy od 2-gieł. 2150

Fortepian „Schweighofera” krótki sprzedam bardzo okazyjnie. Kopernika 26. Skleniarski 2154

Sztychy, szkła, porcelanę, stare monety, medale sprzedaję tanio Jaroszewski Romanowicza 9. 2149

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz.

Osoba w średnim wieku z bardzo dobrem gotowaniem i gospodarstwem poszukuje posady Zgłoszenia Administracja Teresa. 2152

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE 10 groszy za wyraz.

Jeden pokój kawalerski, z wejściem oddzielnym I p. wprost od gospodarza zaraz do wynajęcia. Boczkowskiego 26. 2140

Komfortowe mieszkanie 2 pokojowe dla rodzin z dochodzącą służą lub kawalerów na stanowisku za czynszem z góry zaraz do wynajęcia Boczkowskiego 26, kolonia oficerska. 2141

Stoneczne mieszkanie boczna Potockiego, 3 pokoje z kuchnią pełny komfort do wynajęcia. Czynsz umiarkowany Wiadomość: Tel. 64-33. 2157

WOLNE POSADY 10 groszy za wyraz.

Poszukuję od 15 maja służącej do wszystkiego, uczciwej, zwinnej, czystej, spokojnej, pracowitej. Polecenia, świadectwa konieczne. Zgłoszenia między 4 a 6 niedziela popołudniu. Trzy osoby, dochodząca pomaga Nabelaka 25, drzwi 2. 2138

POMOC LEKARSKA

OPERATOR

Dr. D. Sassower ordynuje w chorobach chirurgicznych. **Leżenie żyłaków.** Elektroterapia Ul Kończajna 7. Telef 38-51. 1923

ZGUBIONO i ZNALEZIONO

10 groszy za wyraz.

Unieważniam książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Złoczów, Paweł Kozak. 2137

RÓŻNE DOMIESIENIA 10 groszy za wyraz.

DRZEWKA OWOCOWE róże, bzy itp.

po cenach najniższych poleca

K. STARCKA SYN
Lwów, Zborowska 9, tel. 35-60
Przystanek tramwajowy 5 i 9.

BILETY WIZYTOWE WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWAPOLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Lubień wielki

Koło Lwowa

Znane zdrojowisko siarczano-borowinowe.

Sezon kąpielowy od 15 maja do końca września.

Znacznie niższe (pokój z usługą i światłem od 2 zł.) ceny mieszkań, utrzymania i kąpiel.

Specjalne zniżki w I. i III. sezonie dla Urzędników, Wojskowych, Członków Kas Chorych i t. p

Szczegółowych informacji udziela Zarząd Zdrojowy.

Uwaga: Dla kuracjuszy dojeżdżających specjalne ulgi.

Rada Zawiadowcza Pétroles de Boryslaw S. A.
10, rue Kipdorp, Anvers

zaprasza niniejszem P. T. Akcjonariuszów na

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które się odbędzie we wtorek, dnia 19 maja 1931, o godz. 11 przedpołudniem w siedzibie Spółki, w Antwerpii, 10, rue Kipdorp z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej,
- 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
- 3) Zbadanie i zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat na dzień 31 grudnia 1930,
- 4) Udzielenia absolutorium członkom Rady Zawiadowczej i Komisji rewizyjnej,
- 5) Nominacje statutowe.

Celem wzięcia udziału w Walnym Zgromadzeniu winni są P. T. Akcjonariusze zgodnie z postanowieniami statutu złożyć swoje akcje najpóźniej do dnia 13 maja 1931 w siedzibie Spółki lub w następujących instytucjach:

- w Antwerpii:** Crédit National Industriel, 10, rue Kipdorp;
Crédit Anversois, 35, courte rue de l'Hopital;
w Brukseli: Crédit Anversois, 30, avenue des Arts;
Caisse Générale de Reports et de Dépôts, 11, rue des Colonies;
w Paryżu: Banque Nationale de Crédit, 16, Boulevard des Italiens. 2143

RADA ZAWIADOWCZA

Spółki „Ropa — Spółka akcyjna przemysłu naftowego we Lwowie” zawiadamia P. T. Akcjonariuszów, że w dniu 16 maja 1931 r. o godzinie 4 po południu odbędzie się w lokalu Spółki przy ul. Akademickiej L. 5, we Lwowie:

Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Przyjęcie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia
- 2) Sprawozdanie za rok 1930.
- 3) Zatwierdzenie zamknięcia rachunków za rok 1930 i udzielenie absolutorium Zarządowi.
- 4) Rozdział czystego zysku.
- 5) Ustalenie liczby członków i wybór Rady Nadzorczej.
- 6) Ustalenie wynagrodzenia członków Rady Nadzorczej i ustępującego Komitetu rewizyjnego.
- 7) Wnioski.

P. T. Akcjonariusze, zamierzający wziąć udział w tem Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje, lub świadectwa tymczasowe najmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w lokalu Banku Naftowego S. A. we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy 3. Na zasadzie art. 57 prawa o spółkach akcyjnych mogą akcjonariusze zgłosić dodatkowe sprawy na porządek dzienny do dnia 30 kwietnia b. r. 1023

INSERUCIE W „SŁOWIE POLSKIM”.

Trzy siostry

romans H. Courths - Mahler.

Autoryzowany przekład

Ksawery Pałeckiej.

(Ciąg dalszy.)

Ciotka Klara postarała się, by ślub jej ukochanej siostrzeniczki miał nastrój miły i pogodny. A chociaż nie był on tak wspaniały, jak ślub Zofii, panowała większa serdeczność. Prócz najbliższej rodziny było nie wiele zaproszonych — wśród nich naturalnie rodzi na H. i Wizełowie. Zofia byłaby najchętniej nie przyjechała na ślub, ale obawiała się, że to zwróci uwagę jej najbliższego otoczenia. Gdy nadeszło zawiadomienie o zaręczynach Ludwika z Rotmanem, tściowie Zofii pozbyli się ostatniej iskry nieufności do synowej.

Zofia z Robertem bawiła już w C. gdy majorowa listownie doniosła o zaręczynach Ludwika. Na szczęście była Zofia sama w pokoju, gdy odczytywała list. Bładość okryła jej lica i błogie chwile minionych dni stanęły jej przed oczyma. Przypominał jej się ostatni wieczór spędzony z Henrykiem w parku. Zimny dreszcz wstrząsał nią na

wspomnienie pieszczot męża, które musiała znosić i obłudnie odwzajemniać.

Siedziała w fotelu, jak martwa. Nikt nie przypuszczałby, że to owa dama świecąca triumfy i wzbudzająca podziw na wielkim świecie.

Nie długo oddawała się rozmyśleniom. Gdy nadeszło oficjalne zawiadomienie, była tak spokojna, że podając je mężowi, rzekła z udanym uśmiechem: „Nareszcie dopięli celu”.

Szczęścia Roberta nie przyćmiewała najlżejsza chmurka. Złudzenia tego nikt mu nie odbierał. Rodzice, widząc syna szczęśliwym i zdrowym, byli z całego serca radzi z małżeństwa.

Robert przybywszy z żoną na ślub, obdarzył Ludwikę wspaniałym naszyjnikiem perł z brylantami. Cenił Ludwikę, pragnął więc sprawić jej przyjemność.

Zofia, na pozór spokojna, tłumiła w sercu gorycz, gdy zauważyła, jak czule Henryk spoglądał na Ludwikę. A rozpromieniony wzrok siostry ranił ją jak ostrze sztyletu.

Gdy po ślubie pozostała przypadkiem przez chwilę sam na sam z Henrykiem — Zofia zapanowałszy nad sobą, odezwała się pierwsza:

— Nareszcie — mogę ci złożyć życzenia, kochany szwagrze.

Zimno spojrzał jej w oczy, które zarzyły się, jak rozpalone węgle.

— Dziękuję pani — wymówił tonem obojętnym.

Obrzucając go płomiennym wzrokiem, wyrzekła stłumionym głosem:

— Życzę ci zapomnienia — minionych dni.

Henryk ani drgnął. — Odczuła, że straciła nad nim władzę.

— Niepotrzebne życzenie — rzekł ze stanowczością. — Miłość moja dla Ludwika jest tak potężna, że zapomniatłem o wszystkim, co było udręką dla mnie.

Zacisnęła usta.

— W takim razie jesteś pozazdrosczenia godny.

Wstała się w mękach poniżonej dumy. Tak szybko być zapomnianą przez jedynego, który wzniecił w niej miłość, to było zbyt gorzkim nawet dla kobiety tego pokroju, co Zofia Walentynowa.

Uchyliła głowę, by podnieść tren sukni i odejść. Pragnęła bowiem rychlej opuścić to miejsce.

Henryk pochylił się, by jej dopomóc. Twarz jego miała wyraz spokojny, Zofia, światowa dama, nie czyniła na nim żadnego wrażenia.

Gdy miała już odejść, zbliżył się Robert; uśmiechając się, ujął dłoń żony, a prawą rękę podał Henrykowi.

— Pozwól, kochany szwagrze, że ci raz jeszcze serdecznie powinszuję. Życzę ci, byś doznał tyle szczęścia z Ludwiką, co ja z Zosią.

Henryk spojrzał z powagą w rozpromienioną twarz Roberta i rzuciwszy przelotne spojrzenie na stojącą przy nim Zofię, odpowiedział:

— Dziękuję. Życzę ci Robertcie stałego szczęścia.

Zofia usiłowała uśmiechnąć się. Robert spoglądając z dumą na swą piękną żonę, rzekł do Henryka:

— Nie damy sobie niczem przyćmić szczęścia naszego. Dość ciężko walczyliśmy o nie, nieprawdaż Zosiu?

— Ależ to Henryka mało co obchodzi — przerwała Zofia skwapliwie.

— Może go to jednak zajmie — odparł Robert — wszak omal żeśmy przez niego nie stracili naszego szczęścia.

— Przezemnie? — zapytał Henryk patrząc badawczo na Roberta i Zofię.

Byłaby najchętniej odeszła z mężem, przeczuwała bowiem co nastąpi. Nie odważyła się jednak na ten krok, obawiając się, że zwróci na siebie podejrzenie. Została więc jak przykuta do miejsca, siłąc się na uśmiech.

(C. d. n.)